Nr. 121. Sobota, 29 Maja 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała pocztowego Romualda Sobola we Lwowie, kasyerem pocztowym w Kałuszu.

Pan Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego dr. Leona Fuchsa ze Lwowa do Pilzna i dr. Jana Leopolda Kosińskiego z Podgórza do Lwowa.

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 24 maja 1897 l. 6.005/pr. którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 1897 l. 9294 o rozpoczęciu działalności c. k. Sądu obwodowego w Stryju.

Sanguszko m. p.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 30 kwietnia 1897 l. 9.294 co do rozpoczęcia działalności c. k. Sądu obwodowego w Stryju w Galicyi.

Utworzone rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z 6 stycznia 1891 nr. 7 Dz. p. p. sądy obwodowy i powiatowy miejsko-delegowany w Stryju mają rozpocząć swą działalność z dniem 1 listopada 1897.

Gleispach m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 maja.

Oświadczenie JE. P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, złożone w komisyi adresowej Izby dep. w toku obrad nad projektem adresu większości.

P. Prezydent Ministrów podnosi przedewszystkiem, że miał pierwotnie zamiar zabrać głos w pełnej Izbie a nie w komisyi. A chociaż po znanych zajściach w Izbie nie jest bynajmniej zachęcającem dla Rządu tam przemawiać, to przecież czuje się zniewolony oświadczyć, że musi bezwarunkowo zastrzedz sobie i Rządowi konstytucyjne prawo zabierania w Izbie w myśl regulaminu głosu w każdej chwili. Pomimo, że wezwanie wyszło z tej właśnie strony, dla której po wypadkach na ostatnich posiedzeniach mowca nie czuje się obowiązanym do żadnej szczególnej uprzejmości, to jednak nie waha się bynajmniej wobec tego bezpośredniego zapytania przemówić tutaj, gdzie można jeszcze mówić bez przeszkody.

Jeżeli Rząd zapytywany jest o to, jakie stanowisko zajmuje wobec projektów adresu, to musi mowca przedewszystkiem zwrócić uwagę, że obok adresu większości przedłożono także kilka adresów mniejszości. Za każdym z tych projektów stoi z natury rzeczy tylko nieliczny zastęp posłów. Nadto każdy z tych projektów zawiera ostrą krytykę, zwróconą przeciw akcyi Rządu. Nie można więc podsuwać Rządowi, że się może oświadczy za jednym z tych projektów mniejszości.

Co się tyczy projektu adresu większości, należy w nim rozróżniać okoliczność faktyczną i rzeczową. Panowie z mniejszości trzymali się takiej taktyki, że adresowi podsunęli myśli, które z brzmienia jego wcale nie wynikają. Sugestyonowali oni nawet swojemi interjekcyami takie myśli mowcom z większości, które były im może bardzo dalekie. Gdyby panowie z większości trzymali się tej samej taktyki, łatwo przypuszczać, że obrońcy adresów mniejszości znaleźliby się w razie zażądania od nich stanowczych komentarzy do poszczególnych ustępów ich własnych projektów także w kłopotliwem położeniu.

Co się tyczy rzeczy samej, stanowisko Rządu jest jasne i stanowcze. Wskazała je Mowa tronowa, która jest aktem rządowym i w której obronie stanąć jest wprost obowiązkiem Rządu. W tych granicach musi Rząd oceniać adres większości. Rząd nie może się identyfikować z adresem większości, tak jak panowie z większości ułożyli swój adres, nie porozumiawszy się z Rządem. Nie było też do tego żadnego powodu. Tak samo bowiem jak Rząd przedłożył swój program w Najw. Mowie tronowej, tak samo też mają także wszystkie stronnictwa prawo i obowiązek wyrażenia w adresie swoich postulatów i życzeń. P. Prezydent Ministrów oświadcza jednak bez ogródki, że na brzmienie niektórych ustępów adresu nie zupełnie się zgadza, że jako referent byłby je prawdopodobnie inaczej zredagował; z drugiej jednak strony nie może w nich dostrzedz tego przeciwieństwa z Mową tronową, który podsunąćby chcieli panowie z mniejszości.

I tak n. p. podczas tych rozpraw słyszano bardzo często wyraz „federalizm". Nie zapuszczając się w dalsze wywody, należy stwierdzić, że wyraz „federalizm" nie znajduje się w adresie, a jeżeli wyrażenia użyte, będą komentowane w tym duchu, to w każdym razie komentowanie to w tekscie adresu nie ma faktycznej podstawy.

P. Prezydent Ministrów oświadcza, iż komisyi przeczyta jeden ustęp pewnego projektu adresu. — Brzmi on: „Nieocenioną ma dla nas wartość, że Wasza Cesarska Mość przedsięwzięła prawnopaństwowe ukształtowanie Państwa na podstawie, o ile możności rozszerzonej samodzielności pojedynczych królestw i krajów, a równocześnie na podstawie tej jedności, której wymaga konieczność mocarstwowego znaczenia Państwa. Uznajemy wraz z Waszą Cesarską Mością, że to ukształtowanie zostanie trwale zastrzeżone i wzmocnione, jeżeli będzie przeprowadzone słusznie i sprawiedliwie, z uwzględnieniem przeszłości poszczególnych królestw i krajów, z równą troskliwością o wszystkie narody, z równomiernym rozwojem we wszystkich częściach Państwa, z zupełną otwartością i wolnomyślnością, jak wymaga tego potrzeba ludów i jak wskazuje konieczność". Gdyby referent obecnego projektu umieścił taki ustęp w swoim projekcie, panowie z opozycyi podnieśliby *mutatis mutandis* takie samy zarzuty. A jednak ten projekt adresu Izba poselska przyjęła, a referentem jego był dr. Giskra.

P. Prezydent Ministrów zaznacza dalej, że w Mowie tronowej z namysłem zamieszczono ustęp autonomistyczny. Rząd chce też tej myśli się trzymać i ją przeprowadzić; chce jednak przytem kierować się nie politycznymi, lecz wyłącznie rzeczowymi względami, wychodząc z zasady, że Radę państwa należy uwolnić od przeciążenia pracami, a rozszerzyć konstytucyjną działalność Sejmów. Rząd odpiera od siebie myśl przewrotu konstytucyi, co nie wyklucza jednak konstytucyjnej poprawy. P. Prezydent Ministrów powtarza jeszcze raz: nie z politycznych, lecz z rzeczowych względów. W danej chwili nie ma jeszcze konkretnych projektów.

Jeszcze raz podnosi P. Prezydent Ministrów, że dla Rządu Mowa tronowa jest jedyną nicią przewodnią, od której Rząd przez nikogo nie da się odwieść. Jeśli stronnictwa wystąpią z konkretnymi wnioskami, w myśl swoich życzeń wyrażonych w adresie, Rząd zajmie wobec tych konkretnych postulatów, stanowisko w duchu Mowy tronowej.

---

6)

L. GLATMAN.

SMOLEŃSKIE WSPOMINKI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

III.

(Ciąg dalszy).

Właśnie kończył p. starosta to opowiadanie, gdy na horyzoncie ukazały się czarne mury olbrzymiej twierdzy smoleńskiej. W koło sterczały gruzy i zgliszcza dopalających się przedmieść, które nieprzyjaciel na wieść o zbliżaniu się wojsk polskich, zniszczył ogniem, z pośród zaś dymów, co w górę jak z trybularzy kłębiły się ku niebu, — potworna budowa, rzekłbyś olbrzymi sarkofag, rysowała się na tle pochmurnego nieba potężnemi sylwetami czarnych baszt i wieżyc. Rycerze polscy podziwiali przepaścistość kamiennych murów od fundamentu na trzy kopie wysokich, silnemi wieżami i strzelnicami wzmocnionych, których bramy zatarasowane były piaskiem, kamieniami i rusztowaniem z grubych dyli dębowych.

Już byli na przedmurzu, gdy wśród zwalisk niedopalonych domów, spotkali starca w wyszarzały kontusz przybranego. Oblicza dojrzeć nie mogli, odwrócony bowiem od nich, patrzył nieruchomo na mury. P. Ślizień wstrzymał swą drużynę, a białą chustą w stronę miasta powiewając na znak, że w poselstwie przybywa, rozpytywać jął starca o różne szczegóły, w celu wybadania usposobienia i zamysłów nieprzyjacielskich.

— Waszmość tutejszy?

— A jużci tutejszy, jedno jak waszmościowie z ubrania widzicie nie Moskwicin, ale wasz.

— Nie mógłbyś nam też waćpan powiedzieć, co znaczą te spalone przedmieścia smoleńskie?

— One znaczą, że tam nie macie po co w poselstwie iść, bo Sehin dobrowolnie miasta nie zda. Uparty to, twardy a nieużyty człek, swemu hosudarowi jak pies wierny i ani myśli o rokowaniach z wami.

— Więc powiadasz waszmość, że te przedmieścia spalił, aby nam oblężenie utrudnić i w żadne rokowania z nami wdawać się nie zechce?

— Oj! spalił on panie — mówił starzec — nie tylko te przedmieścia, ale i okoliczne wioski, a z włości na to mówiąc, mojej, com ją tu w górze u Smoleńska miał, nie zostało mi nic, jedno ten kij żebraczy i bezgraniczna rozpacz w sercu za donią umiłowaną, którą mi porwali.

Siwe wąsy zwisłe aż na piersi trząść mu się poczęły, oczy łzami zabiegły i starzec łkać począł jak dziecko. P. Slizień w okamgnieniu skoczył z konia, a porwawszy go w ramiona, krzyczał:

— Przez żywy Bóg! waćpan jesteś Boratyński z Izdebnej, cóż się z Maruchną stało?

— Ot, nieszczęście się stało z dawna przewidywane — jęknął p. Boratyński. — Waćpan jej głowę zawieruszyłeś amorami i serce tak opętałeś, że czekając z utęsknieniem waścinego powrotu, o nikim sobie wspomnieć nie dała. Kniaź Szujski tymczasem swatów słał za swatami; podarunkami, prośbami zjednać ją chciał dla siebie i dla swej cerkwi, ale wszystkie groźby i prośby jego były bez sukcesu. Wtem, skoro się Moskwa osłyszeli, że litewski król na Smoleńsk rusza, przysłali po raz ostatni do mnie z oświadczeniem, że jeźli im dziewka nie będzie po woli i nie zechce prawą małżonką Skopinowi być, to ją przemocą wezmą i zostanie jego nałożnicą.

Starosta orszański na te słowa, rzucił się jak szalony ku starcowi, a szarpnąwszy nim gwałtownie, zawołał:

— Więc ją porwano! — Mów, mów, wszak ty jej ojcem przybranym byłeś i opiekunem, kochałeś ją jak córkę i obronić jej nie zdołałeś?

— Jakoż ją było bronić, mnie samemu, przeciw całej nawale nieprzyjaciół. Oto nie dalej jak onegdaj napadli na mój dwór, otoczyli go tłumem zbrojnych ludzi, ją porwali, a mienie moje z dymem puścili. Na klęczkach błagałem, aby mi jej towarzyszyć pozwolono, bom ją od hańby ratować chciał. Zgodzili się na to, ale skorośmy pod bramami Smoleńska stanęli, ona zwróciła się do mnie i rzecze: „Ojcze, ty tu zostaniesz, bo się jeszcze światu na wiele przydać możesz, ja zaś, gdy po czterech dniach nie wrócę, to już mię dłużej nie wyczekuj, wiedz tylko, że nie kochałabym ojczyzny i p. Walentego, gdybym na haniebny związek z Szujskim zezwoliła". — Po tych słowach rzuciła mi się w objęcia i serdecznie uścisnęła. Daremnie się przy swojem upierałam, że jej w tak wielkiem niebezpieczeństwie nieopuszczę, daremnie perswadowałem, że we dwoje prędzej sobie na obczyźnie rady damy, daremnie do zamku przemocą wedrzeć się chciałem; jednym razem porwano mi ją z przed oczu, bramę przed nosem zatrzaśnięto i jeszcze mię z po za brustwerów żołnierze kulami traktować chcieli. Dotąd mi w uszach brzmi, głośny trzask okrutnych żelaznych podwoi, co się zapadły jakby wieko trumny za moją Marusza. Zdało mi się wówczas, jakobym tę lubą dziewkę żywcem w grób zakopał. Stałem długo jak zdrzewiały i zdjęła mię boleść bez granic, nie tylko bowiem widzę, że na niechybną hańbę poszła, ale i to sobie za sromotny żal mam, że mi wspólną niedolę dzielić wzbroniła i że jej w tak ciężkim terminie ręki podać nie zdużam.

— Tak! waćpan jej obronić nie zdołałeś, — ale ja jej pomoc dam — zawołał p. Slizień — i choćbym ją piekłu wydrzeć miał, na hańbę tej serdecznej dziewki nie zezwolę.

Rzekłszy to, dobywać się jął ze stukiem do bramy, Moskwa zaś dowiedziawszy się, że poselstwo od litewskiego króla przybyło, nim p. Boratyński w myślach ponurych pogrążon, miał czas się ocknąć, wpuścili p. Sliźnia wraz z p. Rarogiem do wnętrza twierdzy.

Hetman nie mogąc się po tygodniu doczekać p. Śliźnia, którego jak się domyślał, uwięziono, radził królowi, aby w Żarnówce, trzy mile od Smoleńska, wojska dłuższy czas zatrzymać, ażby Kozacy, co w tyle zostali, zrównali się z nimi. W ten sposób zwiększywszy swoje siły, będą mieli czem nieprzyjaciołom zaimponować, że ich i ochota do dalszego oporu odejdzie.

Niepodobała się ta rada królowi.

— Nie przestrasza mię, że posłów uwięzili — mówił on — niech jeno osobę moją pod murami ujrzą, długo się namyślać nie będą.

— Niech Wasza Król. Mość słodkim gadaniom ucha nie daje, a uwierzy radom starego żołnierza — perswadował Żółkiewski. — Cukrować „leda" kto potrafi, bo rzeczy dalsze różowo zwykle widzimy, a już w naturze naszej leży, iż czego dusznie serce życzy, temu łacno wiarę daje. To też i mądrzy doradcy na lep tych nadziei idąc, Waszej Król. Mości prawią, jako Smoleńsk dobrowolnie się podda, a tymczasem Sehin o silnym odporze myśli.

— Zbyt czarno waszmość te sprawy widzisz — odparł król — ano mię kanclerz litewski święcie upewnia, że tak źle nie jest i że miasto się samo zda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada Państwa.

Wiedeń, 26 maja.

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej").

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej zeszło na wielokrotnem imiennem głosowaniu nad sprawami tylko formalnemi, ale odbyło się spokojnie. Przed posiedzeniem prezes Koła p. Jaworski zalecił Kołu zachować się w razie prowokacyj z lewicy lub sprzeczek między stronnictwami nietylko poważnie, lecz i najzupełniej obojętnie, a nawet nie zbliżać się do ław lewicy. Wszyscy członkowie Koła zastosowali się do życzenia prezesa, które wnet stało się wskazówką dla całej prawicy; zabrakło tedy lewicy tej przynajmniej podniety, którą czerpie z objawów podrażnionych uczuć obozu przeciwnego. Ale przyznać trzeba, że i sama lewica nie tak zaczepnie była dziś usposobiona, jak na posiedzeniach ostatnich. Prezes Izby Kathrein był i dzisiaj nieobecny; przewodniczyli tedy na przemian wiceprezesowie Abrahamowicz i Kramarz.

Zaraz na wstępie zarzucili pp. Gross, Sylwester i Funke stół prezydyalny wnioskami o sprostowanie protokołu z posiedzenia ostatniego; szczególnie chodzi im o to, żeby głosowanie nad zapytaniem pos. Kaizla, czy Izba uznaje przerwy 10 minutowe przed każdem głosowaniem nad sprawami li formalnemi za dozwolone, uważane było za żadne i niebyłe. Umotywowanie tych wniosków zawierało inwektywy na obu wiceprezesów i na prawicę, ale tylko w jednem miejscu wicepr. Abrahamowicz przerwał pos. Funkemu napomnieniem, aby nie ściągał na siebie cenzury prezydyalnej. Pos. Gross zażądał tajnego głosowania nad swojemi sprostowaniami protokołu, a nad samem pytaniem, czy głosowanie ma być tajne, zażądał głosowania imiennego; gdyby tajnego głosowania nie przyjęto, zażądał znowu imiennego nad samemi sprostowaniami. To skomplikowanie formalności co do sposobu głosowania umotywował poseł Gross tem, że lewica chce wziąć odwet za odmówienie przerw 10 minutowych. Poseł Schücker chciał jeszcze więcej skomplikować głosowanie, bo zażądał imiennego głosowania nad kwestyą, czy pierwsze głosowanie w myśl pos. Grossa rzeczywiście ma być imienne; ale nawet sama lewica spostrzegła się odrazu, że to żądanie sprzeczne jest z regulaminem i nie pozwoliła mu dokończyć przemówienia. Pos. Sylwester i Funke zażądali także imiennego głosowania nad swojemi sprostowaniami protokołu.

Pos. Schönerer protestuje przeciw cenzurze prezydyalnej, która dostała się mu na posiedzeniu, i zapowiada, że jeżeli dwaj słowiańscy wiceprezydenci tak będą gwałcili regulamin on im pokaże, co to znaczy *furor teutonicus*. Słowa te, wygłoszone z wielką gwałtownością, przyjęła lewica *oklaskami*, a wicepr. Abrahamowicz natychmiast przyzwał posła Schönerera na nowo do porządku.

Po tem *intermezzo* wicepr. Abrahamowicz oświadcza, że wszystkie owe wnioski niby prostujące uważa za zbyteczne i że nie spodziewał się ich, bo reprezentanci lewicy już w biurze prezydyalnem wynurzyli mu byli swoje życzenia co do ułożenia protokołu, a życzeniom tym uczynił zadość w jak największej mierze; rozumie się jednak, że podda owe wnioski pod głosowanie. Co się tyczy inwektyw na prezydyum, odstępuje głosu wiceprezydentowi Kramarzowi, bo głównie drugi wiceprezydent jest zaczepiony.

Wicepr. Kramarz z regulaminem w ręku dowodzi, że prezydyum postąpiło sobie z zapytaniem Kaizla zupełnie prawidłowo.

Teraz objął przewodnictwo znowu wicepr. Abrahamowicz i poddał pod imienne głosowanie pytanie, czy głosowanie nad „prostującymi" wnioskami Grossa ma być tajne. — Izba 112 przeciw 85 głosom oświadcza się przeciwko tajnemu głosowaniu, a więc idą wnioski Grossa pod głosowanie tylko imienne, które powtarzając się przy każdym wniosku, trwa do godziny 4. — Wszystkie te wnioski odrzucono zmienną, ale zawsze bardzo przeważną większością głosów, nigdy nie wynoszącą mniej jak dwie trzecie obecnych; bo jak prawica, tak i lewica nie potrafiła dosiedzieć przy tak nużącej czczej procedurze; w jednem głosowaniu lewica zeszła na 54 obecnych, a prawica miała w temże głosowaniu 119 obecnych.

Zachodziły zresztą różne *intermezza*. I tak pos. Kozakiewicz, choć obecny nie chciał głosować, co sprzeciwia się regulaminowi, który przepisuje, że poseł obecny nie może powstrzymać się od głosowania. Kilkakrotnie *ex praesidio* wezwany, aby oddał głos pos. Kozakiewicz uporczywie milczał; dopiero gdy Niemcy wyperswadowali mu, oddał swój głos, naturalnie na rzecz lewicy.

Socyalista-chrześcianin, czyli poprostu antisemita Gregorig, który niedawno wsławił się swoim głosem: „Tak, ale lud chce chleba!", dziś opatrzył swój głos komentarzem: „Głosuję za niewypłaceniem dyet!" — za co zgromił go pos. Gross interjekcyą, że takie uwagi są niedozwolone.

W innem głosowaniu pos Girstmayr (Niemiec-ludowiec) zarzucił wywołującemu nazwiska sekretarzowi z prawicy, że opuścił cały poczet nazwisk, co jako zarzut niesłuszny odparł Wicepr. Abrahamowicz.

I w innem znowu głosowaniu pos. Pessler (także Niemiec-ludowiec) zażądał przerwy na 10 minut, aby mógł zastanowić się nad pytaniem, na co Wicepr. Abrahamowicz nie zezwala.

Po nie wiedzieć już którem głosowaniu pos. Steinwender (Niemiec-ludowiec) żąda zamknięcia posiedzenia, co Izba w zwykłem głosowaniu odrzuca; ale pos. Funke twierdzi, że większość była za zamknięciem posiedzenia. Wicepr. Abrahamowicz nie pozwala podawać swojego orzeczenia w wątpliwość, na co zrywa się wielki hałas na lewicy, a pos. Lemisch (Niemiec-ludowiec) żąda, żeby zarzut fałszywego orzeczenia zapisano w protokole, za co Wicepr. Abrahamowicz przyzywa go do porządku. — Tenże Lemisch po następnem głosowaniu wraca do tejże sprawy i wywołuje hałaśliwą sprzeczkę lewicy z Wicepr. Abrahamowiczem, który odpowiada dwukrotną cenzurą na Lemischa i odjęciem mu głosu.

Po innem znowu głosowaniu — bo zasadnicze i ewentualne wnioski Grossa nie mają końca — pos. Glöckner (Niemiec-postępowiec) żąda zawieszenia posiedzenia na 10 godzin, a więc do godz. 2 w nocy, na co Wicepr. Kramarz odpowiada, że nie może brać wniosku tego na seryo i nie podda go pod głosowanie.

Gdy uporano się z wnioskami Grossa Wicepr. Abrahamowicz oświadcza, że wniosek Sylwestra, który żąda, żeby z protokołu stenograficznego przeniesiono ogromną część do protokołu urzędowego, uważa za niedozwolony i że upierając się przy swojem zdaniu, zapyta Izbę, czy uważa ten wniosek za dozwolony. — Głosowanie nad pytaniem tem dzieje się na żądanie Schönereryanów imiennie. — Izba 148 głosami przeciw 69 głosom uznaje wniosek za niedozwolony.

Nakoniec w imiennem znowu głosowaniu odrzucono „sprostowanie" Funkego.

Wiceprezes Abrahamowicz poleca odczytać spis petycyj.

Pos. Schönerer żąda, aby wszystkie petycye tyczące się rozporządzeń wojskowych przekazać komisyi adresowej, a to po imiennem nad tem żądaniem głosowaniu.

Wiceprezes Abrahamowicz bez głosowania zgadza się na żądanie i przekazuje owe petycye komisyi adresowej. (***Wielka powszechna wesołość***).

Jedną z nowych takichże petycyj żąda pos. Kienmann odczytać w całej osnowie. — W imiennem głosowaniu Izba odrzuca wniosek.

Petycyę pewną przeciw rewizyi ustawy szkolnej pos. Pessler żąda odczytać w całości, a to po tajnem głosowaniu, o którem znowu Izba ma zadecydować imiennem głosowaniem po przerwie 10 minutowej.

Wiceprezes Kramarz odmawia przerwy.

Po sprzeczce między wiceprezesem a Pesslerem, który tryumfuje, że tą sprzeczką zyskał żądaną przerwę, Izba w dwukrotnem imiennem głosowaniu odrzuca i tajne głosowanie i samo odczytanie petycyi.

Wiceprezes Abrahamowicz o godzinie 7 minut 5 zawiesza posiedzenie do piątku

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 maja.

(×) Deliryum, w jakie popadła austryacka Izba dep. w skutek świadomej celu taktyki mniejszości dosięgło punktu kulminacyjnego na poniedziałkowem posiedzeniu, a kto był świadkiem gorszących scen, jakie tu się rozgrywały, opuszczał pałac parlamentu w tem bolesnem przeświadczeniu, że życie konstytucyjne w Austryi znajduje się w ciężkiem, nawet niezmiernie groźnem przesileniu.

Aby zrozumieć całą grozę położenia nie należy zatrzymywać się przy podrzędnej kwestyi paragrafów, która dała hasło do wywołania gwałtownych wybryków. Rzeczą jest tu całkiem uboczną i niewchodzącą w rachubę czy dep. dr. Kaizl miał słuszność, twierdząc, że dziesięciominutowe przerwy przed głosowaniem nie są usprawiedliwione regulaminem; nie wchodzimy w to, czy przewodniczący był w swem prawie, gdy interpretacyę regulaminu obrad zrobił przedmiotem głosowania lub czy miało racyę stanowisko mniejszości, że interpretacya i wykonywanie regulaminu należą wprawdzie do zakresu przewodniczącego, który je wykonywa pod własną odpowiedzialnością, nie może być jednak bezwarunkowo przedmiotem głosowania i orzekania przez większość. To wszystko, ma podrzędne znaczenie. Tu chodzi głównie o fakt, że mniejszość swojem postępowaniem do ostatecznych granic zaciekłem i niesfornem postępowaniem narusza bezpośrednio nerw żywotny parlamentaryzmu. Burzliwa i zdecydowana na wszystko mniejszość, dążąc z pomocą przekręcania i nadużywania regulaminu obrad a nawet z pomocą gwałtu i środków fizycznych do sparaliżowania wszelkiej pracy prawodawczej, tem samem podcina byt parlamentaryzmu. Nie wchodzimy tutaj, co zamierza mniejszość wymusić swoją taktyką obstrukcyjną. Choćby nawet miała na oku najlepsze i najszlachetniejsze cele, nie dadzą się usprawiedliwić gwałtowne środki, jakich używa, owszem środki te tylko nieskończenie kompromitują i samą mniejszość i reprezentowaną przez nią sprawę. Kto chce utrzymania w Austryi życia konstytucyjnego, ten musi choćby był nawet zagorzałym przeciwnikiem obecnego Rządu — pragnąć, aby położono jak najrychlej koniec obstrukcyi i aby nie wydała ona pozytywnych wyników. Każdy bowiem sukces obstrukcyi to premia dla przyszłych mniejszości i ponętne zachęcenie do ujarzmienia gwałtownymi, brutalnymi środkami Rządu i większości pod wolę mniejszości, niemniej wyciskanie na całym ustroju państwowym swego piętna.

Nie należy także zapominać, że smutne skutki podobnych zajść, jak w dniu 24 b. m. mogą dać się odczuć daleko po za terenem politycznym. Obyczaje i maniery, jakie poczynają zakorzeniać się w parlamencie mogą znaleść echo i naśladowanie w życiu społecznem, w życiu codziennem i przyczynić się tem samem do obniżenia wszystkiego co wzniosłe, szlachetne, idealne. Takie myśli i uwagi wysnuwają się same przez się ze scen, jakich widownią bywa od pewnego czasu nasz centralny parlament. Chociaż nie podzielamy w zupełności zaniepokojenia tych, którzy przewidują już aktualne niebezpieczeństwo dla życia konstytucyjnego, to przecież trudno nie stwierdzić, że niebezpieczeństwo takie poczyna powoli się wyradzać z samego parlamentaryzmu. Jeżeli w ten sposób jak dotąd będzie się podkopywać instytucye konstytucyjne i oddziaływać denerwująco na opinię pu-

---

19)

HISTORYA SABINY.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

— Jakto! — zawołałam — przecież ci obiecał...

— Nic mi nie obiecywał wcale — odrzekła zawsze tym samym głosem bolesnym i zrezygnowanym. Kochał mnie. Myślałam, że to będzie na zawsze, ale kobiety zwykle biorą „zawsze" za „wiecznie". Mężczyźni nie kochają na wieki. Będę musiała zadowolnić się wspomnieniem krótkich kilku lat, w czasie których zdawało mi się, że nie ma na świecie szczęśliwszej odemnie istoty.

— W twoim wieku! — zawołałam, zapominając o mojej złośliwości w obec jej słodyczy i smutku, w twoim wieku miałabyś patrzeć na ruinę wszelkich nadziei?

— Litujesz się nademną — rzekła i przelotny rumieniec pokrył jej policzki, a głowę uniosła dumnym ruchem. — A przecież nie! może nie trzeba litować się nademną. Kto wie, czy ta, która zostanie jego żoną, będzie tak kochaną, jak ja, choćby tylko chwilowo? Wzięłam najlepszą cząstkę jego życia. Kiedy mnie spotkał, nie kochał jeszcze nigdy na prawdę, podczas gdy ta, która po mnie nastąpi, z trudnością potrafi zapanować nad jego sercem.

— Znasz ją? — spytałam nagle.

— Tak — rzekła stanowczo. Poco udawać?

— I przypuszczasz, że ona wie....

— Zdaje mi się.

— W takim razie nie zgodzi się nigdy na małżeństwo, poprzedzone taką zdradą.

Edyta lekko się uśmiechnęła. Nasze spojrzenia spotykały się jak dwa miecze, w czasie tej rozmowy, w której każda rozumiała, o co chodzi, ale pokazać tego nie chciała.

— Masz chyba bardzo złą opinię o niej? — rzekłam.

— Dla czego? Czyż mężczyźni nieraz przed ożenieniem nie mają sobie do wyrzucenia podobnych kaprysów? Powie sobie tylko, tak, jak zwykle mówi w podobnych wypadkach: „Ja sobie potrafię lepiej poradzić!" — Ba! bieda zwyciężonym! — dodała z tym samym przymuszonym śmiechem.

— W takim razie, ona musi być podła!... — szepnęłam.

— Nie, jest tylko kobietą.

— Młodą dziewczyną, poprawiłam poważnie i z tego wszystkiego, co się dowiaduję, co czuję, jest w tem pewna różnica. Młoda dziewczyna, rzecz prosta, musi posiadać trochę dziwaczne pojęcia, pewną sentymentalną egzaltacyę i sądzę, że niepodobna, aby w ten sposób to wszystko pojęła.

— Niepodobna! — odrzekła Edyta z goryczą. Miałoby się odrzucić świetną partyę dla tej głupiej przyczyny, że szczęście jednej ma sprawić nieszczęście drugiej? Stałoby się to po raz pierwszy na świecie!

— Dlaczegóż nowa nie ma mieć po prostu tej obawy, że prędzej, czy później zostanie także porzuconą?

— Och! gdyby dziewczęta nad tem rozmyślały, nie byłoby wcale małżeństw!

— Zaczynasz mi dawać do zrozumienia, że lepiej, żeby się nie zdarzały małżeństwa z miłości.... — rzekłam smutnie.

Ale Edyta potrząsnęła głową: — Za każdą cenę, coby nie było, kochać trzeba.

Powiedziała to cicho z powściąganem uniesieniem, które mnie wzruszyło. Biedna Edyta! wbrew moralnym naukom, których mi udzieliła, widziałam, że nie żałuje przeszłości, że dałaby wszystko, aby się ona wróciła. I pomimo mojej dumy, grzesznej dumy! że dla mnie ta słodka istota została zaniedbaną, pomimo oburzenia dla niewiernego, czułam, że przyjaźń moja dla niej, wyrozumiała i opiekuńcza, odżywa. Obecnie role nasze były zmienione: ja byłam silniejsza od niej.

— Z pewnością, rzekłam, ta, którą przedkłada nad ciebie, mniej od ciebie warta.

Byłam szczerą mówiąc tak. Czułam, że będąc na jej miejscu, nie umiałabym tak przebaczyć.

Edyta rozpaczliwie się uśmiechnęła.

— Jest młoda, ma więcej sprytu, jest ładna i pomimo wszystkiego myślę, że jest dobra.

— Ale jakim sposobem ta miłość mu przyszła, jeżeli sądziłaś, że jest tobie całkiem oddany?

— Widywał ją często; z początku czuł tylko rodzaj pociągu, zawiązał z nią rodzaj przyjacielskiego stosunku, który mnie nawet nie raził. A może czynił tak umyślnie, czując, że zwolna mój obraz w sercu jego się zaciera a występuje inny! Tak mi się przynajmniej zdaje, bo nie mówił mi nic, z wyjątkiem tego, że chce zostać moim przyjacielem. Przyjacielem! nazwa, którą nadajemy tylu obojętnym! Oto oryginalna pociecha, którą mężczyźni zostawiają, gdy kochać przestają!

— Och, Boże! zawołałam. Miłość jest niczem, jeżeli nie ma trwać tak samo długo, jak my sami!

— A więc, jest niczem, rzekła Edyta z goryczą; ale bez tego nic żyć nie można.

— Kochasz go jeszcze?

— Więcej niż kiedykolwiek.

— I co myślisz robić?

— Dać mu tego dowód, oddalając się. Opuścić Paryż wraz z moją babką, której wytłumaczę, że mi potrzebne powietrze południowe — potem na wieś, albo ja wiem? W każdym razie zakopać się gdzieś, aby nie zawadzać drugim w ich szczęściu.

— Uczynisz to bez gniewu, bez nienawiści?

— Tak. Na cóż się przyda buntować się przeciw życiu? Ono takie jest i będzie; łamie nas.... Poddać się trzeba.

Wszystkie łzy moje, powstrzymywane i nagromadzone od tak dawna, od owej strasznej nocy, która uczyniła mnie złą i sceptyczną więcej jeszcze niż zrozpaczoną, zerwały tamę przy tych słowach, zabierając z sobą przewrotne uczucia, zamiary....

Edyta, zobaczywszy mnie płaczącą, krzyknęła:

— Czy podobna? ty mnie żałujesz?... na prawdę żałujesz?... Przebacz.... przebacz.... Sabinko!

Rozszlochała się znowu; przyciągnęłam jej głowę na moje ramię, płakałam z nią razem, mówiąc;

— Licz na mnie, proszę ciebie! Jeżeli nie byłaś ze mną szczerą, ja także zawiniłam, będąc zalotną, złą, ty mi także musisz przebaczyć.

I całowałyśmy się, powtarzając sobie słowa przebaczenia. Nigdy już więcej o tem między nami mowy nie było.

Pani de Rignac, która właśnie w tej chwili z wizytą przybyła, nie mogła z pewnością, pomimo swojej niezrównanej zręczności w odgadywaniu i podejrzywaniu, wziąć nas za dwie rywalki.

Poszła potem z salonu do salonu obgadywać nas i drwić sobie z nadzwyczajnych honorów, oddawanych pamięci takiego szubrawca, jakim był pan Tracy. Nie dość, że żaden małżonek nie był nigdy tak bardzo opłakiwany, ale jeszcze niepocieszona wdowa znalazła sposób zjednania sobie dobrowolnych płaczek, które z nią razem łzy wylewały a które.... pani de Rignac nie posądzała, żeby były na tyle głupie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

bliczną, wówczas łatwo stać się może, iż ludność popadnie w apatyczną obojętność w obec konstytucyjnych zasadniczych kwestyi, a takie usposobienie może w pewnych okolicznościach stać się znacznie niebezpieczniejszem niż brutalne „zamachy“, którymi rozgorączkowana frakcya tyle i tak niepotrzebnie zajmowała się w dniach ostatnich.

Kraków, 27 maja.

(Uczczenie Henryka Kieszkowskiego.)

(*jh*) Dzisiaj o godzinie 12 w południe dyrekcya i urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie złożyli hołd i wyraz swych uczuć długoletniemu sternikowi Towarzystwa p. Henrykowi Kieszkowskiemu, opuszczającemu stanowisko dyrektora-referenta, a zaszczyconemu godnością honorowego kuratora Towarzystwa.

Na dzisiejszy uroczysty akt pięknie przystrojono gmach Towarzystwa. W głównej sali estradę okryto dywanami i zapełniono olbrzymiemi rzadkiemi palmami. Tu w pośrodku zajął miejsce p. Henryk Kieszkowski, około niego członkowie dyrekcyi pp. Zenon Słonecki, hr. Karol Scipio, dr. Franciszek Paszkowski i dr. Władysław Lisowski. Przed estradą zajęła miejsce małżonka p. Henryka Kieszkowskiego, syn jego naczelnik działu ubezpieczeń na życie p. Czesław Kieszkowski oraz cała rodzina. Dalej stanęli delegaci reprezentacyj Towarzystwa ze Lwowa, Czerniowiec i Berna oraz zastęp około 200 miejscowych urzędników instytucyi.

Po odśpiewaniu przez chór urzędników Towarzystwa powitalnej pieśni, odczytał p. dyrektor hr. Scipio tekst adresu, złożonego przez dyrekcyę i urzędników; brzmi on, w streszczeniu, jak następuje: „Czcigodny i dostojny panie! Trzydzieści siedm lat, od założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do dzisiejszego jego rozkwitu stałeś wiernie na straży Instytucyi, poświęcając jej niepodzielnie każdą myśl, każdą chwilę pracy wytrwałej i obfitej w owoce.

„Kraj niejednokrotnie uczcił dobrze zasłużonego obywatela; obcy oddają w tobie cześć polskiej gospodarce, od Tronu spłynęło uznanie pożytecznej działalności, wdzięczna zaś Instytucya obdarza cię najwyższem dostojeństwem swego kuratora, pragnąc wtenczas nawet, gdy po trudach tylu chcesz i potrzebujesz spoczynku przykuć Cię jeszcze do dalszych swych losów, pragnąc mieć, daj Boże jak najdłużej, wytrawnego doświadczeniem opiekuna i doradcę.

„Dzieła pomnikowe nie powstają jednej godziny; ażeby się wzniosły, często nie dość jednego życia. Sam powtarzałeś, dostojny panie, że u nas wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ogniwa, z których pierwsze przed laty odkułeś w Imię Boże, które potem łączyłeś z sobą, miłością kraju, mają silnym łańcuchem otoczyć ziemię ojczystą i zespolić pojedyncze siły.

„Oby Najwyższy dozwolił tobie, czcigodny panie, oglądać w najdłuższe lata owoce tej pracy, natchnionej miłością ku Instytucyi, aby dał tobie doczekać tej upragnionej chwili, gdy na każdej chacie wieśniaczej zabłyśnie godło Towarzystwa, i t. d.

Okrzyk na cześć Henryka Kieszkowskiego powtórzyli wszyscy zebrani, a chór spiewał: Niech żyje nam.

Wręczony kuratorowi Henrykowi Kieszkowskiemu adres, przedstawia się jako prawdziwe dzieło sztuki. Wewnątrz na pierwszej stronie jest podobizna jego z roku 1860, na drugiej z roku 1897. Kartę dedykacyjną ozdabia widok obecnych gmachów Towarzystwa w Krakowie i skromnej jego siedziby z przed 37 lat. Następuje tekst adresu, opatrzony podpisami dyrekcyi i wszystkich urzędników Towarzystwa. Adres cały pod względem malarskim jest dziełem Piotra Stachiewicza.

Po wręczeniu adresu zabrał głos p. Henryk **Kieszkowski** i przedewszystkiem podziękował serdecznie kolegom z dyrekcyi, potem zeszedł z estrady i wśród grona urzędników stanąwszy, pożegnał się z nimi, zapewniając ich, że wspaniały dar, dzisiaj mu przez dyrekcyę i urzędników doręczony, bierze jako dyplom honorowy w uznaniu jego skromnej pracy od współpracowników, których pracą obarczał.

Odczytał jeszcze p. dyrektor hr. **Scipio** nadeszłe pisma. Między niemi pierwsze miejsce zajmuje następujące pismo Wydziału krajowego, podpisane przez Marszałka krajowego, oraz członków Wydziału krajowego:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Przy pożegnaniu z Instytucyą, z którą twe imię na zawsze się zrosło, przesyłamy Ci Panie wyrazy uznania imieniem kraju. Będą one tylko dostrojeniem się do głosu ogółu, który Cię żegna z wdzięczną pamięcią za przeszłość, twardą zrazu, jak każdy początek, nie wolną od przejść i przeciwności, ale uwieńczoną przez pełne osiągnięcie celu.

Nie dość stworzyć dzieło, trzeba ustalić i zapewnić jego byt, tak jak się to stało pod twym przewodem z potężną dziś i na przyszłość instytucyą Wzajemnych Ubezpieczeń. Jej działalność, to działalność dla całego kraju i wszystkich warstw ludności, oszczędzenie i przysporzenie krajowi tego, co dawniej przechodziło w obce ręce, a jej potężne znaczenie ekonomiczne, to wymowny i przykładem swym dla naszego społeczeństwa nieoceniony dowód, co osiąga wytrwała, spokojna i świadoma celu praca.

Dlatego, choć żal Ci panie rozstać się z owocami pracy i trudu całego życia, możesz spokojnie zażyć wypoczynku, bogatego w tę prawdziwą godność, którą daje godna praca i spełnienie swego zadania.

Pismo Wydziału krajowego przyjęli zebrani oklaskami.

Odczytał jeszcze p. dyrektor hr. Scipio nadeszłe wyrazy uczuć z agencyi w Serajewie i z agencyi wielu w kraju.

Wieczorem w sali hotelu Saskiego odbyło się zebranie towarzyskie urzędników.

Wojna grecko-turecka.

Akcya mocarstw w sprawie pokoju.

Akcya dla doprowadzenia do skutku pokoju pomiędzy Turcyą i Grecyą znajduje się dopiero w pierwszem stadyum, lecz o tyle można ją nazwać pomyślną, iż nastąpiło pomiędzy mocarstwami porozumienie co do znaczenia granic, w jakich warunki tureckie mogą liczyć na przyjęcie. O wyniku tego porozumienia zawiadomili Portę ambasadorowie zbiorową notą. Pierwszy warunek (odszkodowanie wojenne, żądane przez Turcyę w sumie 10 mil. zł.) rozstrzyga nota w ten sposób, że Porta „ma prawo do odszkodowania, odpowiadającego faktycznym kosztom i stratom Turcyi, a zarazem finansowym siłom Grecyi“. Ile ma wynosić odszkodowanie i jaką ma być rękojmia, że Grecya koszta te zdoła zapłacić i zapłaci, tego nie porusza nota. Zasadniczo odrzucony jest najjaskrawszy warunek turecki: przywrócenie starej granicy z r. 1835. Zawarte to jest milcząco w ustępie noty, „że granica ma być strategicznie uregulowana tak, aby zabezpieczała Turcyę od napadu band rozbójniczych“. Zastrzeżenia poczynione są także w warunku tureckim o uchyleniu t. zw. kapitulacyj grecko-tureckich. Nota wyraża się dość chwiejnie, że „traktaty, uchylone stanem wojennym, wymagają odnowienia, odnowienie to jednak nie powinno się rozciągać na przywileje, przyznane dawniej Grecyi za pośrednictwem mocarstw“. I tu również otwiera się pole dla badania różnorodnych przywilejów i traktatów, jakie istnieją między Grecyą a Turcyą.

W rezultacie nota mocarstw, o ile można ją ocenić z telegraficznego streszczenia, nie zawiera pozytywnych propozycyj, ma cechę negatywnej krytyki warunków Porty, a nie aktu, wyrażającego sformułowaną opinię koncertu mocarstw.

Jak donoszą prywatnie, przeciw propozycyi, aby wojska tureckie dopóty zajmowały Tessalię, dopóki nie będzie spłaconem odszkodowanie wojenne, oświadczyła się stanowczo Anglia, a nawet zagroziła, że wystąpi z koncertu europejskiego, gdyby propozycyę tę przyjęły inne mocarstwa.

Z Aten telegrafują do dzienników londyńskich, że rząd grecki wystosował do mocarstw notę z powodu, że Edhem basza zaproponował Grecyi bezpośrednie traktowanie o pokój. W nocie tej oświadcza rząd grecki, że nie życzy sobie wcale bezpośrednio układać się z Turcyą i prosi mocarstwa o przyspieszenie układów pokojowych, ponieważ Turcy grożą ponownem rozpoczęciem kroków zaczepnych.

Rząd grecki stoi ciągle na tem stanowisku, że Grecya nie może płacić żadnych kosztów wojennych, będąc i tak zrujnowaną. I tak też jest w istocie. Grecya jest krajem ubogim i nadmiernie obdłużonym. Ludność jej, wogóle nie zbyt pracowita, wynosi zaledwie 2,300.000 głów, długi zaś w r. 1893 wynosiły 569 milionów fr. w złocie, oraz 161 milionów w papierach. W budżecie zaś, obliczonym na 86 milionów dochodów, na potrzeby długu krajowego, wyznaczano tylko 22½ milionów. Zkąd tu wziąć pieniędzy na żapłacenie nie już 10 milionów funtów (240 milionów fr.) żądanych przez Turcyę, nie już połowy, ale trzeciej części tej sumy, jaka po ścisłym obrachunku kosztów wojennych ma się Turcyi należeć.

Ochotnicy włoscy.

Grecy niezbyt pochlebnie odzywali się o tych entuzyastach Włochach, którzy na wieść o wojnie pospieszyli do szeregów walczących. Wiadomości, obecnie nadchodzące, przedstawiają zachowanie się Włochów w świetle bardzo korzystnem. Podczas bitwy pod Domokos stali oni w liczbie ośmiuset, pod dowództwem Ricciotti Garibaldi'ego, na lewem skrzydle. Drugi oddział dwustu ochotników pod Amilkarem Cipriani, został odcięty od towarzyszów. Włosi opuścili ostatni pozycyę. Stracili 80 zabitych i rannych, liczbę stosunkowo bardzo znaczną w porównaniu z armią grecką, której straty wynoszą tylko 225 zabitych i rannych. Cipriani ranny podobno znajduje się w niewoli tureckiej. Zginął poseł Fratti, stary garibaldczyk, który uczestniczył w wyprawach 1866 i potem w bitwie pod Dijon w r. 1870.

Agencya Havasa donosi: Garibaldi wraz z 1200 ludźmi swej legii wsiadł w Aghia Marina na okręty, które rząd oddał mu do dyspozycyi. Dla uniknięcia wszelkich niepokojów dozwolono tylko samemu Ricottiemu Garibaldiemu i jego sztabowi wysiąść w Pireju na ląd.

Garibaldi odwiedził prezesa gabinetu Ralliego, który mu serdecznie podziękował za jego usługi oddane Grecyi.

Między Rallim a włoskim deputowanym Defelice przyszło do gorącego starcia. Defelice w sposób bardzo szorstki począł czynić zarzuty, iż rząd grecki nie dotrzymał swoich przyrzeczeń, a w odpowiedzi na to Ralli, rozkazał policyi odstawić Defelicego na pancernik włoski, stojący na kotwicy w zatoce i prosił komendanta pancernika, aby nie pozwolił Defelicemu wysiąść na ląd.

Po całodniowem internowaniu puszczono go na wolność, w skutek interwencyi posła włoskiego i po złożeniu przyrzeczenia, iż żadnych przed odjazdem nie wywoła awantur.

W Atenach.

Z Aten nadchodzą ciągle niepokojące wieści. Do *Pol Corr.* donoszą, że postanowiono ściągnąć 7 do 8000 wojsk, aby mieć pod ręką dostateczne siły dla stłumienia możliwych zaburzeń. Korespondent wzmiankowanego organu pisze dalej: Pomimo, że agitacya przeciw następcy tronu trwa ciągle i że nawet samego króla opinia publiczna nie oszczędza, panuje przekonanie, że ewentualne, przeciw dynastyi skierowane demonstracye, nie przekroczą rozmiarów zwykłych ulicznych wybryków. Prawdopodobnie także nie nastąpi zamianowanie wojskowego gubernatora dla Aten z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, co z wielu stron doradzają królowi patryoci, obawiający się o los dynastyi, król Jerzy bowiem ma wstręt do wszelkich kroków, niezgodnych z urządzeniami konstytucyjnemi.

Wobec silnego antydynastycznego prądu omawiana już dawniej możliwość ustąpienia gabinetu Rallisa staje się coraz prawdopodobniejszą. Z wielu stron wyrażano życzenie, aby Rallis ustąpił miejsca osobistości dającej rękojmię utrzymania publicznego spokoju. Z silnym naciskiem poczynione przez niektórych posłów, a w pierwszym rzędzie przez posła rossyjskiego Onou, przedstawienia co do fatalnych skutków, jakieby dla Grecyi wynikły z rewolucyi, spowodowane były spostrzeżeniem, że gabinet obecny nie rozwija należytej energii wobec knowań antydynastycznych.

Wedle depeszy z Aten, przesłanej do *Pol. Corr.*, niektórzy członkowie zagranicznych kolonii, obawiając się zaburzeń udali się do posłów z zapytaniem o radę. Posłowie odpowiedzieli, że nie zdaje się im jakoby zagrażało bezpośrednie niebezpieczeństwo; w każdym jednak razie stojące na kotwicy w porcie Faleron zagraniczne okręty wystarczają, aby zapewnić bezpieczeństwo członkom kolonii.

W Atenach rozeszła się pogłoska, że następca tronu na razie tam niepowróci, a chociaż wieści tej zaprzeczono w formie półurzędowej, uważana jest za prawdziwą.

Do *Timesa* telegrafują z Aten: Tutaj wzmogło się znowu nieprzyjazne usposobienie względem osób, którym przypisują winę klęsk, poniesionych podczas wojny. Podobno rząd chce ustanowić komisyę śledczą. Oskarżenia są głównie skierowane przeciwko związkowi „Ethnike Hetairia“.

Z Krety.

Nordd. Allg. Ztg. donosi: Blokada Krety zostanie tylko częściowo zniesioną, dowóz broni, amunicyi i wojska będzie nadal wzbroniony. Teraz mówią o ks. Franciszku Józefie Battenbergu jako przyszłym gubernatorze Krety, na którego sułtan gotów jest zgodzić się.

Komendant wojsk greckich, które znajdowały się na Krecie — wbrew nakazowi rządu greckiego, aby cały materyał wojenny odstawił napowrót do Aten — pozostawił w ręku powstańców sześć armat. Greckie pisma — oddane rządowi — twierdzą, że działa te nie należały do żadnego z oddziałów wojska regularnego, lecz były własnością powstańców. Ponieważ atoli jest faktem, że powstańcy nie kupowali żadnego materyału artyleryjnego, przeto mocarstwa zażądają zapewnie wyjaśnień od rządu greckiego.

W Kanei krążą alarmujące wieści o wzburzeniu wśród ludności mahometańskiej. Admirałowie zawiadomili gubernatora Izmaiła, że odtąd na nim ciąży odpowiedzialność za stosunki na wyspie. Gubernator przyrzekł użyć całego swego wpływu dla salwowania spokoju, oświadczył jednak, iż odpowiedzialności nie przyjmuje, gdyż władza policyjna znajduje się w ręku nie jego, jeno europejskich komendantów.

Sprawy polskie w pruskiej Izbie panów.

Dnia 26 b. m. rozpoczęła pruska Izba panów rozprawy nad budżetem.

Jako pierwszy mowca wystąpił w dyskusyi ogólnej hr. Bogdan **Czapski**, który zwrócił do rządu prośbę, aby większą opieką otoczył szkoły w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Mowca żądał założenia w Ks. Poznańskiem szkoły dla podoficerów, oraz instytutu hygienicznego, dalej wyraził życzenie, aby w Księstwie ustanawiano dzielnych urzędników, a nie ludzi à la Carnap. Dziwić się doprawdy trzeba, że człowieka, który w dniu urodzin cesarskich po pijanemu bił się na ulicy, zostawiono po takiem zajściu jeszcze w urzędzie. Mowca potępiał germanizacyą, zaznaczając, że powinno się raczej starać o zgodne pożycie narodowości. W dalszym ciągu swego przemówienia, krytykował hr. Czapski rozporządzenie, wedle którego urzędnicy stanu cywilnego mają stronom, zawierającym małżeństwo, zwracać uwagę na obowiązki kościelne, a wreszcie polecił ustanowienie osobnej komisyi prawniczej, którаby zbadała kwestyę, jakie ustawy specyalne, prawa partykularne, obserwancye i t. d. mają pozostać jeszcze prawomocnemi po wejściu w życie kodeksu cywilnego.

Kanclerz ks. Hohenlohe tak przemawiał: Stwierdzam nasamprzód ku memu zadowoleniu, że poprzedni mowca wypowiedział zdanie, iż przy ocenianiu stosunków w jego rodzinnej dzielnicy nie należy zapatrywać się na nie ze stanowiska zasady narodowościowej, lecz ze stanowiska interesu państwowego. W innem miejscu już miałem tej zimy sposobność przypomnieć o tem, że Polacy w Ks. Poznańskiem są wobec dobrodziejstwa, jakiego doznają jako członkowie uporządkowanego ustroju państwowego, zobowiązani czuć się pruskimi obywatelami. Poprzedni mowca zgadza się ze mną pod tym względem najzupełniej, nie potrzebuję przeto mówić o tem więcej. Co do języka polskiego, to zawsze byłem tego zdania, że państwo, które przyjęło do swego ustroju obce narodowości, ma także obowiązek zachowywać język ojczysty tych narodowości. Wyraz „język ojczysty“ sam to nakazuje. To pewna, że ta obrona i to pielęgnowanie polskiego języka nie powinny posuwać się tak daleko, aby miały doprowadzać do negowania języka niemieckiego. Pruski obywatel może swój obowiązek jako poddany państwa spełniać wtenczas tylko, jeżeli włada językiem niemieckim. Co do kwestyi szkolnej, to jestem przekonany, że minister oświaty weźmie ją pod rozwagę w sposób zadowalający. I ja wraz z preopinantem ubolewam nad zajściami, które się zdarzyły w Poznańskiem. Jestem zdania, że przy wyborze urzędników, zwłaszcza tych, którzy mają bezpośrednią styczność z ludem, należy postępować z największą ostrożnością. Nie wątpię, że rząd dorósł zupełnie swemu zadaniu i zachowuje potrzebną ostrożność. Co do instrukcyi urzędników stanu cywilnego, to nie jestem bliżej poinformowany o tem. Co do wykonywania kodeksu cywilnego mogę poprzedniego mowcę uspokoić. W ministerstwie sprawiedliwości robi się i zrobiono też już wszystko, aby roztrząsnąć kwestyę, jakie ustawy specyalne, prawa partykularne i t. d. mają pozostać jeszcze prawomocnemi. W Bawaryi wyznaczono osobną komisyę. To nie będzie u nas potrzebne, ponieważ mamy dostateczny personal w ministerstwie sprawiedliwości.

Ks. Ferdynand Radziwiłł podziękował kanclerzowi za to, iż tenże uznał, że państwo ma obowiązek szanować język ojczysty obcych narodowości. Niczego innego też nie żądają przedstawiciele polskiej ludności w Poznańskiem. Zawsze uznawano to, że należy w szkole starać się o przyswojenie języka niemieckiego dzieciom. Nigdy nie opierano się temu, aby urzędnicy i szersze koła publiczności zajęły takie stanowisko. Mowca zakończył ponownem podziękowaniem kanclerzowi za wyrażone przez niego przekonanie.

Sensacyjny proces.

W dniu 26 b. m. sąd przesłuchiwał dalej obu oskarżonych: Tauscha i Lützowa. Prezydent sądu poruszył sprawę artykułów, zamieszczonych w *Welt am Montag*, o wrocławskim toaście cara. Z powodu tych artykułów prokuratorya zarzuca Tauschowi krzywoprzysięstwo, ponieważ zaprzeczał jakoby był ich inspiratorem.

Oskarżony Lützow bardzo obszernie rozwodzi się o stosunkach swych z Tauschem w czasie, gdy artykuły owe się pojawiły i twierdzi, że Tausch bardzo się cieszył z tych artykułów.

Obrońca Tauscha, adwokat Sello, pyta się Lützowa, czy berlińskiemu korespondentowi pisma *Leipziger Neueste Nachrichten* p. dr. Liemann, nie powiedział, że sam cesarz Wilhelm spowodował sfałszowanie wrocławskiej depeszy?

Lützow ogromnie zmieszany odpowiada, że nie chce temu przeczyć, jeżeli to twierdzi człowiek honorowy, ale z pewnością nie może wiedzieć, czy słowa te mówił.

Następnie adwokat Sello obrońca Tauscha wyjaśnia, że Lützow oświadczył Liemannowi: „Cesarz sam spowodował sfałszowanie, aby naród dowiedział się prawdy o przyjaźni rossyjskiej“.

Starszy prokurator Drescher zapytuje oskarżonego, czy chce odpowiedzieć na wyjaśnienie dr. Sello, które jednak zawiera ciężką obrazę majestatu.

Lützow odpowiada: „Byłem zawsze lojalnym poddanym. Nie przypuszczam ażebym to powiedział“.

Na uwagę prezydenta, że nie potrzebuje sam zeznawać przeciw sobie obciążająco, mówi Lützow: „Nie sądzę, ażeby dr. Lieman mógł to powiedzieć. Tak nisko nie upadłem, ażeby dopuścić się obrazy majestatu“.

Obok tego jeszcze jedno zajście wywołało wielką sensacyę.

Adwokat Schwind, drugi obrońca Tauscha, czyni uwagę, iż obrońca Lützowa, adwokat Lubczyński, nadmienił, że jego klient może uczynić jeszcze pewne ważne oświadczenia. — „Niechaj z niemi wystąpi — mówi adwokat — my nic nie mamy do ukrywania“.

Adwokat Lubczyński przez krótką chwilę naradza się z swym klientem, wreszcie oświadcza, że Lützow był zatrudniony nietylko przez Tauscha, ale i przez sztab generalny; to zajęcie jego dotyczyło spraw nie licujących z honorem; nie znaczy to, ażeby ci, którzy mu dawali zajęcie, byli niehonorowi, ale sama czynność nie była honorową: szło tu o dozorowanie szpiegów.

Prezydent oświadcza, iż uważa za niewłaściwe omawianie takich spraw. Wiadomem jest, że państwa w stosunkach narodowych muszą się wzajemnie przed sobą zabezpieczać i w tym celu konieczne są pewne środki, których w życiu codziennem nie uważa się za honorowe. Szpiegostwo jest koniecznem złem, jak wiele innych.

W dalszym ciągu przesłuchania zeznaje Lützow, że otrzymał 2.000 marek jako osobne honoraryum, ale nie od policyi, lecz z innego miejsca, którego nazwać nie może. Wogóle otrzymał od policyi 20.000 marek. Co najmniej 20 razy musiał on na żądanie Tauscha podpisywać obce nazwiska na pokwitowaniach. W takich razach mówiono mu zawsze, iż czyni to w interesie władzy i państwa. Gdybym — zaznaczył Lützow — zeznał wszystko, co musiałem czynić w tych sześciu latach, uwierzonoby. że nie we własnym interesie podpisałem nazwisko Kukutscha. Ale naradzę się jeszcze z mym obrońcą, czy dla uratowania mego honoru mam wszystko wyciągnąć na światło dzienne.

KRONIKA

Lwów, 28 maja.

— **C. k. krajowa Dyrekcya skarbu** przesyła nam następujący komunikat:

W myśl §. 15 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z dnia 25 października 1896 dz. u. p. nr. 220, mają kontrybuenci obowiązani do upłaty do powszechnego podatku zarobkowego prawo na zasadzie postanowień tejże ustawy tyczących się miejsca przypisania powszechnego podatku zarobkowego, prosić o zaliczenie ich do spółki podatkowej innego zamiast dotychczasowego okręgu rozkładu.

Powszechny podatek zarobkowy wymierzać należy w myśl §. 37 powołanej ustawy w regule osobno od każdego zakładu przemysłowego, a w szczególności osobno od zakładów filialnych i pomocniczych wszelkiego rodzaju, od magazynów fabrycznych, od rozmaitych fabryk tego samego przedsiębiorstwa i t. p.

Jeżeli jednak zakłady przemysłu znajdują się w tej samej gminie, podatek zarobkowy od nich przypadający, złączony być ma w jedną sumę. Wyjątek od powyższej zasady prócz tego wypadku, dozwolony jest jeszcze tylko w tym razie, jeżeli zakład filialny nie samodzielny zostaje z zakładem głównym w tak nierozdzielnym związku, że oddzielne oznaczenie średniej zyskowności zakładu filialnego jest niemożebne.

W wypadku tym opodatkować należy zakład filialny razem z zakładem głównym w siedzibie tego ostatniego, ale wspólny podatek rozdzielić na poszczególne zakłady, uwzględniając ich stosunkową ważność, ocenioną według słuszności. Czy zachodzą warunki łącznego opodatkowania kilku zakładów, orzekać ma władza skarbowa krajowa, a to na wniosek odnośnej komisyi podatku zarobkowego lub na prośbę kontrybuenta, którą jednak tenże podać winien najmniej na 6 miesięcy przed rozpoczęciem się peryodu rozkładu.

Kontrybuenci, którzy chcą korzystać z dobrodziejstwa powołanych postanowień ustawy, mają w tym celu wnieść pisemne podania, a to jeżeli chodzi o zaliczenie do spółki podatkowej innego zamiast dotychczasowego ich okręgu rozkładu, do władzy podatkowej pierwszej instancyi ich przyszłego okręgu rozkładu, jeżeli zaś chodzi o łączne opodatkowanie kilku zakładów przemysłowych. do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Do wniesienia tych podań na pierwszy peryod rozkładu, ustanowiony jest w artykułach 11, ust. VI i 35 l. 6 rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 stycznia b. r. dz. u. p. nr. 35, ścisły termin do włącznie 30 czerwca b. r.

Podania po upływie tego terminu wniesione, nie mogłyby być wzięte pod rozwagę.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Luster, kandydat adwokacki, rodem z Sambora w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **C. k. zarząd salinarny** w Wieliczce ogłasza: Celem uniknięcia nieporozumień, podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 6 i 7 czerwca b. r. (Zielone święta) salin wielickich bezwarunkowo zwiedzać nie można.

Natomiast postanowienia co do zwiedzenia kopalni w mniejszych towarzystwach w każdy wtorek, czwartek i sobotę pozostają niezmienione. Jeżeli na który z tych dni święto przypada, zwiedzanie odkłada się na dzień następny.

— **Czytelnia dla kobiet.** Walne zgromadzenie członków Czytelni, odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

— **Adam Asnyk.** O stanie zdrowia znakomitego poety, otrzymaliśmy z Krakowa następującą depeszę: Stan groźny, ale nadzieja jeszcze nie wykluczona.

— **Zebranie miesięczne** Tow. historycznego, odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem na Uniwersytecie. Mówić będzie prof. dr. Władysław Abraham: „O poszukiwaniach w archiwum watykańskiem do dziejów Polski w wiekach średnich“.

— **Z Tow. przyrodników im. Kopernika.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie, a zarazem piąte posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 6 popołudniu w sali Instytutu chemicznego, ul. Długosza. Na porządku dziennym: Wniosek zarządu o zamianowanie członka honorowego Towarzystwa; wykład prof. dr. K. Twardowskiego: Indukcya w metafizyce; luźne komunikacye.

— **Nowy teatr polski we Lwowie.** Oferty na dostawy i roboty około budowy teatru wnieśli następujący przedsiębiorcy: Na dostawę asfaltu: Kuźnicki Emil z Oświęcima i Łyszkiewicz Stefan ze Lwowa; na roboty betonowe: spółka Bałaban Jakób i Tyrowicz Ludwik; na betonowe i ziemne: Zuliani & Chyliński; na roboty ciesielskie: Hroboni Kazimierz, Müller Henryk i Krykiewicz Zygmunt; na dostawę cementu: Diamand Maurycy (Lwów), Wilian Bernard i Spółka (Podgórze-Bonarka), Poznańsky & Strelitz (Wiedeń), Rzędowski J. (Lwów), Towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi cementu (Szczakowa), Timoftiewicz & Zerygiewicz (Lwów); na roboty kamieniarskie: Markowski Julian.

Na wszystkie roboty, prócz kamieniarskich, wniosła ofertę spółka Kamienobrodzki Alfred i Łuszczkiewicz Napoleon.

Na całe przedsiębiorstwo obejmujące wszystkie roboty wnieśli oferty: Lewiński Jan na kwotę 286.891 zł. 63 ct., Kędzierski Zygmunt na 355.029 zł. 20 ct., spółka Timoftiewicz i Zerygiewicz na 365.246 zł. 41 ct. z opuszczeniem 3 proc. od sumy, t. j. na 355.288 zł. 41 ct., wreszcie spółka Chołoniewski i Godowski na sumę 364.659 zł. 25 ct.

Posiedzenie komitetu teatralnego odbędzie się w poniedziałek.

— **Bilety wstępu** do sali rozpraw sądowych, na czas procesu o gwałt publiczny w Dawidowie, wydawane będą w kancelaryi Prezydyum sądu karnego, zawsze w przeddzień następnego dnia rozprawy pomiędzy godz. 5 a 6 wieczorem, w dni powszednie, a w dni świąteczne pomiędzy godz. 11 a 12 przed południem. Ponieważ jest 29 oskarżonych i około 60 świadków, wstęp dla publiczności musiał być ze względów hygienicznych ograniczony.

— **Kapele wojskowe** koncertować będą w czerwcu: dnia 1 przed gmachem komendy korpuśnej, d. 2 i 16 przed pałacem Namiestnictwa, d. 8 i 30 w parku Stryjskim, d. 10 i 20 przed strażnicą wojskową na placu św. Ducha, d. 15 w ogrodzie Miejskim, d. 24 na Wysokim Zamku. Początek koncertów o godzinie 6 popołudniu.

— **Ofiara.** Dla staruszka chorego na oczy przesłano do administracyi naszego pisma z Chlebowa, p. Grzymałów, 1 zł.

— **Czarny pugilares** z pewną kwotą pieniężną oraz rozmaitemi notatkami, znalazła wczoraj 27 b. m. o godzinie 6 popołudniu naprzeciw Politechniki p. Tekla Gawlik, zamieszkała przy ul. Skarbkowskiej l. 29, gdzie też poszkodowany swoją zgubę odebrać może.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Karola Mikulego, odbędzie się jutro o godzinie pół do 10 rano w kościele Katedralnym, urządzone staraniem gal. Towarzystwa muzycznego, którego chóry i orkiestra wykonają „Requiem“ Cherubiniego pod dyrekcyą p. Rudolfa Schwarza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Wiedniu, Edward Machayski, znany kupiec i były radny miasta Lwowa. Ś. p. Machayski udał się był przed kilku dniami do Wiednia, celem zasiągnięcia porady lekarskiej. Liczył lat 57. W tutejszych kołach mieszczańskich i kupieckich pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć dobrego obywatela. Towarzystwo młodzieży handlowej, którego był najżyczliwszym przyjacielem, wywiesiło na znak żałoby w lokalu swoim czarną chorągiew.

— **Pojedynek** na pałasze odbył się w Budepeszcie pomiędzy intendentem teatrów królewskich, bar. Nopcsa, a dziennikarzem i literatem Ludwikiem Bartok, z powodu znanej interpelacyi w Sejmie węgierskim, skierowanej przeciw bar. Nopcsy. Pojedynek odbył się na ciężkich warunkach. Bartok odniósł poważne rany, bar. Nopcsa pozostał nietknięty.

— **O wypadku na kolei warszawsko-wiedeńskiej** — o którym już odegdaj donieśliśmy — czytamy w *Kuryerze Codziennym*: W nocy na wtorek o pół do 1 wyruszył z Warszawy do Skierniewic pociąg miejscowy. W chwili, kiedy pociąg doszedł do rogatki Jerozolimskiej, t. j. do ulicy Towarowej, parowóz uderzył o przejeżdżający wówczas przez szyny duży, stary omnibus, utrzymujący komunikacyę pomiędzy Warszawą a Grójcem. Maszynista spostrzegł wprawdzie przeszkodę na szynach, lecz nie zdążył już pociągu wstrzymać i parowóz wpadł na wehikuł, rozbijając go i wlokąc kilkadziesiąt sążni przed sobą. Kiedy pociąg stanął, służba kolejowa rzuciła się na ratunek. Omnibus wyruszył z domu zajezdnego przy ul. Żelaznej i z powodu niezamknięcia baryery — wjechał na tor. W omnibusie jechało 18 pasażerów żydów, oprócz woźnicy. Szczątki omnibusu rozleciały się na różne strony, a na przejeździe i na plancie leżeli pasażerowie. Z ogólnej liczby 19 osób, jedna została zabitą na miejscu, 2 odniosły ciężkie rany i straciły przytomność, 11 osób odniosło lżejsze rany, a 5 uległo tylko kontuzyi i lekkim uderzeniom. Pomoc ze stacyi wkrótce nadbiegła. Podczas wypadku i opatrywania ran, padał deszcz ulewny, utrudniając ratunek.

— **Wpływ morskiego powietrza** na dzieci skrofuliczne. Już w ubiegłem stuleciu stwierdził lekarz angielski Russel zbawienny wpływ powietrza morskiego na dzieci skrofuliczne, lecz dopiero w bieżącem stuleciu zaczęto zakładać nad morzem lecznicze kolonie dla dzieci skrofulicznych i to z jak najlepszym skutkiem. Szczególnie zbawiennie wpływa kuracya w nadmorskiej lecznicy na gruźlicę kości, stawów i gruczołów. Dr. Cazin, opierając się na długoletniej swej praktyce lekarskiej w nadmorskich koloniach leczniczych, stwierdził na podstawie 5.000 spostrzeżeń, że w tych koloniach 70 prc. dzieci wyzdrowiało zupełnie a prócz tego 3 prc. doznało znacznego polepszenia. W Banyuls-sur-Mer stwierdzono 81 prc. wypadków wyzdrowienia, a w Arcachon nawet 86 prc. We Włoszech sprawdzono 33 prc. wypadków wyzdrowienia już po 30 do 45 dniach pobytu nad morzem.

Pomyślny wynik leczenia zależy od długości pobytu nad morzem — im pobyt jest dłuższy, tem wynik pewniejszy. Pobyt nad morzem nie wyklucza jednak potrzeby działania chirurgicznego w chorobach skrofulicznych.

Znane są liczne wypadki przez pobyt nad morzem zupełnego wyzdrowienia z gruźlicy nawet u dzieci obciążonych dziedzicznie.

Wpływ zbawienny powietrza morskiego ujawnia się szczególnie u samych mieszkańców wybrzeży morskich. I tak podczas gdy w departamencie Sekwany na 1.000 ludzi poniżej 20 lat jest 10 skrofulicznych a w departamencie Nièvre nawet 30, w departamencie nadmorskim Pas-de-Calais jest na 1.000 takich młodych ludzi tylko jeden skrofuliczny. Uderza to tem bardziej, że inne warunki hygieniczne mieszkańców tego ostatniego departamentu są jak najgorsze.

M. B.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedwczoraj przedstawiono na scenie naszej „Madame Sans-Gêne z panią Laudową-Hořicową w roli tytułowej. Trudno o lepszą przedstawicielkę postaci Katarzyny Hübscher, późniejszej księżnej Gdańskiej. Personal naszego teatru posiada w swem gronie panią Stachowiczową, która w tej roli jest także wyborną, to też powyższe zdanie nie umniejsza w niczem zasługi naszej artystki. Obie grają doskonale, każda inaczej, a ta właśnie różnica, wynikająca z temperamentu i pojęcia pewnych szczegółów roli, pozwala krytykowi być zupełnie swobodnym w swem zdaniu i chwalić bez zastrzeżeń zarówno estetyczną, zarówno jednolitą w tonie, chociaż różną w szczegółach grę polskiej i czeskiej artystki.

Pani Laudowa, obdarzona niezwykłym temperamentem scenicznym, posiada talent o niezmiernie szerokiej skali, który od tonów lirycznych wznosi się ku silnie dramatycznym akcentom i to bez żadnego wysiłku, z tą naturalnością i prostotą, które są głównym wdziękiem gry bohaterki „Narodnego Divadla“. Prostota środków, wywierająca największy efekt, to już nie „aktorska sztuczka“, to raczej szczyt sztuki prawdziwej, ku któremu czeska artystka dąży widocznie wielkim nakładem pracy, obserwacyj i studyów. Przytem grę pani Laudowej w tej roli okrasza naturalny, pełen werwy humor, który rzadko kiedy jest udziałem „bohaterskich“ talentów. Liryzm artystki czeskiej, jakkolwiek nie pozbawiony tonów miękkich, jest raczej płomienny, namiętny, niż rzewny, a ta właściwość nadaje jej miłości dla Lefebvre'a odrębną i plastyczną cechę. W scenie z siostrami cesarza jest więcej gniewnego, rubasznego uniesienia, niż piekącej ironii, bo zimne szyderstwo, na które zdobyć się umieją natury cywilizowane, jest obce Katarzynie tej istocie prostej, niewykształconej a na wskróś zacnej. Scena z cesarzem odegrana z humorem, nieopisanym wdziękiem i siłą, wywarła wielkie wrażenie. To też oklaskom i wywoływaniom nie było końca; nie brakło też kwiatów i bukietów.

Teatr był pełny.

Całość przedstawienia chromała nieco; znać było pospiech w przygotowaniu, czemu się zresztą dziwić trudno wobec zmian ciągłych afisza, które u nas z konieczności następować muszą. Pojedyńcze wszakże role jak pp. Woleńskiego, Ruszkowskiego, Żelazowskiego, Chmielińskiego, oraz pań: Cichockiej, Kwiecińskiej i t. d., były wykonane bez zarzutu. Z młodszych sił zwróciła na siebie uwagę panna Gottowt, która rolę królowej Karoliny odegrała bardzo dobrze, przyczem z przyjemnością zauważyliśmy, że artystka pod względem dykcyi uczyniła postępy. Na wzmiankę również zasługuje p. Neuman, który wyglądał stylowo w roli kamerdynera Jasmina.

***

Konkurs. *Kuryer Warszawski* ogłasza konkurs na popularny życiorys Adama Mickiewicza z nagrodą w sumie 400 rubli.

Nie krępując autorów prac konkursowych żadnymi warunkami formalnymi, pod względem układu treści i sposobu obrobienia przedmiotu, redakcya zastrzega jednak, że pierwszeństwo do otrzymania nagrody mieć będą te prace, w których w wątek życiorysu wplecione będą odpowiednio dobrane cytaty z dzieł poety, i które tym sposobem złote Jego myśli tem snadniej pod strzechy“ rozniosą.

Utwory, na konkurs przeznaczone, zawierać mają od dwóch do dwóch i pół arkuszy druku (in 16°). Rękopisy nadsyłać należy do redakcyi *Kuryera Warszawskiego* w terminie do dnia 15 września r. b., wraz z zapieczętowanemi kopertami, oznaczonemi tem samem, co rękopis, godłem i zawierającemi wewnątrz nazwisko autora. Wszystkie prace oceni redakcya *Kuryera* przy udziale literatów, przez nią zaproszonych, i orzeczenie utworzonego w ten sposób sądu konkursowego nie później, jak dnia 1 stycznia 1898 r. ogłosi, nazajutrz zaś po tym dniu autor pracy, uznanej za najlepszą, będzie mógł zgłosić się po odbiór nagrody. Praca nagrodzona stanie się wyłączną własnością *Kuryera*.

„Fremdenblatt“ zamieszcza znakomity, pełen ironii i znawstwa, oraz głębokich i trafnych uwag artykuł p. t.: „Poeta zdrady“. Artykuł, będący świetną odpowiedzią na paszkwil p. Iwana Franki, podpisany jest literami: dr. H. v. H. Pod temi literami każdy łatwo domyśleć się może wybornego dziennikarza, który wśród swoich zajęć urzędowych od czasu do czasu chwyta za pióro, by jak w powyższym wypadku służyć dobrej sprawie.

H. Meilhac, członek Akademii francuskiej i znakomity komedyopisarz, został rażony apopleksyą; jest to już drugi atak w krótkim czasie. Stan pacyenta budzi wielkie obawy.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę trzeci gościnny występ p. Maryi Laudowej-Horicowej, pierwszej bohaterki „Narodneho Dividla“ w Pradze „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

W niedzielę przedostatni występ p. Maryi Laudowej-Horicowej, bohaterki „Narodnego Divadla“ w Pradze „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach Sardou i Moreau.

W poniedziałek, z powodu prób do „Teodory“, w której wystąpi pani Marya Laudowa-Horicova, przedstawienia nie będzie.

Z Izby sądowej.

(Gwałt publiczny w Dawidowie).

Lwów, 28 maja.

Przed trybunałem orzekającym c. k. Sądu krajowego karnego we Lwowie rozpoczęła się dziś rozprawa karna w sprawie znanego faktu rozruchów i gwałtu publicznego podczas wyboru posła do Rady państwa z V. kuryi z mniejszego okręgu wyborczego lwowskiego w Dawidowie, skutkiem którego to gwałtu postradał życie ś. p. Stanisław Popiel rządca dóbr OO. Dominikanów, fungujący jako komisarz wyborczy.

C. k. Prokuratorya państwa wniosła akt oskarżenia przeciwko 29 uczestnikom zajść. Z tych oskarżonych 10 jest uwięzionych, reszta zaś pozostaje na wolnej stopie.

Uwięzieni są: 1) Józef Korkowski lat 45, zarobnik z Dawidowa; 2) Jan Szeremeta lat 35 gospodarz z Czerepina; 3) Mikołaj Jurkiewicz rolnik z Czerepina; 4) Jan Najda rolnik z Dawidowa; 5) Stefan Stecko rolnik z Czerepina; 6) Jan Telega rolnik w Tołszczowie; 7) Ilko Jurkiewicz rolnik z Czerepina; 8) Wasyl Nakoneczny rolnik z Czerepina; 9) Bernard Tokarski rolnik w Dawidowie; i 10) Wawrzyniec Grab (zwany Dziawra) lat 22 zarobnik z Dawidowa, stanu wolnego.

Na wolnej stopie pozostają dalsi oskarżeni: 11) Wojciech Rybczyński rolnik z Dawidowa; 12) Piotr Lostr z Ottenhausen, zamieszkały w Dawidowie, strażnik kolejowy; 13) Brygida Grab, zarobnica z Dawidowa; 14) Hryńko Chimczyn rolnik z Czerepina; 15) Wasyl Mastalerz, rolnik z Czerepina; 16) Jan Chyrowski, rolnik z Dawidowa; 17) Józef Mazur, rolnik z Dawidowa; 18) Jan Baran rolnik; 19) Ignacy Zdanowski, rolnik;, 20) Antoni Zdanowski, rolnik; 21) Michał Śmietański, rolnik; 22) Stanisław Ochman, zarobnik; 23) Józef Ochman, rolnik; 24) Roman Zychało, rolnik z Krotoszyna; 25) Wincenty Szeremeta, zarobnik; 26) Andruch Kutny, sługa dworski; 27) Jan Mazur (zwany Palica), rolnik; 28) Wilhelm Arenda, stolarz z Milatycz i 29) Paweł Jasiński, rolnik w Podciemnem.

Mianowicie Korkowski, Jan Szeremeta, Józef Mazur, Baran, Najda, Ignacy Zdanowski, Antoni Zdanowski, Stanisław Ochman, Michał Smetański obwinieni są o zbrodnię gwałtu publicznego przez to popełnioną, że przed urzędem gminnym grozili wyborcom w Dawidowie uszkodzeniem na ciele, chcąc w ten sposób zmusić ich do zaniechania oddania głosu.

Dalej: Jan Szeremeta, Najda, Chimczyn, Mastalerz, Chyrowski, Kutny, Arend, Jan Mazur (zwany Palica) i Baran, obwinieni są o zbrodnię gwałtu publicznego, przez to popełnioną, że gromadnie i przemocą wdarli się do koszar c. k. żandarmeryi w Dawidowie i tam dopuścili się gwałtu na osobie Stan. Popiela, któremu żandarmi u siebie schronienie dali.

Dalej: Jan Szeremeta, Mikołaj Jurkiewicz, Najda, Stecko, Telega, Ilko Jurkiewicz, Nakoneczny, Tokarski, Grab (zwany Dziawra), Rybczyński, Piotr Loster i Brygida Grab, obwinieni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała (§. 143 ust. kar.) przez to popełnioną, że w zamiarze nieprzyjaznym targnęli się czynnie na Stanisława Popiela, który w skutek pobicia przez nich życie utracił — jakkolwiek sprawdzić się nie da, kto z obwinionych cios śmiertelny mu zadał.

Dalej: Józef Korkowski obwiniony jest, iż wójta dawidowskiego i członka komisyi wyborczej, Jana Kociuszkę, podczas tegoż urzędowania rozmyślnie na ciele uszkodził i innych do takiego samego czynu nakłonić usiłował, (ciężkie uszkodzenie ciała i usiłowane nakłanianie do tej zbrodni).

Dalej: Stefan Stecko, obwiniony że sprzeciwił się pełniącemu służbę żandarmowi Eliaszowi Kisowi w zamiarze udaremnienia wykonania tej służby przez gwałtowne targnięcie na niego (gwałt publiczny z §. 81 u. k.).

Następnie Józef Korkowski, Jan Szeremeta, Telega, Mastalerz, Zychało, Smietański Józef Ochman (młodszy) i Mikołaj Jurkiewicz obwinieni, że pobudzali innych do oporu przeciw komisyi wyborczej, czem popełnili występek zbiegowiska z §. 279 u. k.

Wreszcie Piotr Lostr, Stan. Ochman, Winc. Szeremeta i Chimczyn obwinieni, iż pobudzali innych do oporu przeciw żandarmom (§. 279 u. k.), Paweł Jasiński zaś obwiniony, iż nie usłuchał wezwania żandarmów do rozejścia się (§. 286 u. k.).

W motywach akt oskarżenia podaje co następuje:

Na 11 marca r. b. wyznaczony był termin wyborów bezpośrednich posła do Rady państwa z V kuryi z mniejszego okręgu wyborczego lwowskiego w Dawidowie, a komisarzem rządowym do przeprowadzenia wyborów ustanowiony został rządca z Dawidowa, Stanisław Popiel. Wybory miały być przeprowadzone na podstawie list wyborczych w sierpniu r. 1896 zestawionych z polecenia i pod kierownictwem lwowskiego Starostwa, przez organa do tego wyznaczone, po należytem obwieszczeniu terminów do zgłoszenia roszczonego prawa wyborczego, i terminu wnoszenia reklamacyj. W dniu 8 marca r. b. zgłosili się w c. k. Starostwie przewódcy partyi socyalistycznej Jan Kozakiewicz i dr. Diamand z zażaleniem, iż wójt w Dawidowie nie chce doręczać kart legitymacyjnych rezerwistom wojskowym, do wyboru z V kuryi uprawnionym. Z wyjaśnień urzędowych okazało się, iż na zgromadzeniu wyborczem dnia 7 marca b. r. przez J. Kozakiewicza w Dawidowie zwołanem, poruszono kwestyę, że niektórzy urlopnicy i rezerwiści, nie wciągnięci do list wyborczych, którzy w obwieszczonym terminie reklamacyi nie wnieśli, nie otrzymali kart legitymacyjnych. Komisarz wyborczy Stanisław Popiel udał się przeto osobiście do Starostwa, skąd przywiózł nowy zapas kart głosowania i zamierzał w dniu wyborów rozdawać je uprawnionym rezerwistom i urlopnikom, przy układaniu list pominiętym. Atoli pod wpływem pobudzających mów na wspomnianem zgromadzeniu wygłoszonych których treść przeważnie dążyła do przedstawienia, iż „panowie obecnie chłopów wyzyskują, i są główną przyczyną ich nędzy, i że wszelka niedola ustanie, gdy Kozakiewicz posłem będzie wybrany“ — umysły włościan przejęły się taką nieufnością do organów akcyą wyborczą kierujących, iż najlepsze częci Popiela uważali włościanie za podstępny fortel na korzyść przeciwnego stronnictwa zamierzony.

Gorący zwolennik kandydatury Kozakiewicza Józef Korkowski powtarzając — jak zeznali świadkowie — słyszaną na zgromadzeniu frazeologię o krzywdach chłopskich, podtrzymywał tę nieufność, a Józef Mazur już w przeddzień zajścia krytycznego, 10 marca w karczmie odgrażał się, „że on, jako kapral, będzie jutro komenderował, i zapyta dlaczego wojskowi nie mają głosu“.

Jakoż nazajutrz, zaraz przy rozpoczęciu wyborów, wzbraniała się większa część urlopników przyjmować ofiarowane im przez Popiela karty głosowania; na wszelkie przedstawienia i perswazye odpowiadali chłopi zuchwale, że im należą się karty legitymacyjne, które pochowano. Józef Mazur objął rzeczywiście komendę i zgromadził przed drzwiami lokalu wyborczego zastęp urlopników, którzy w zwartej kolumnie zagrodzili przystęp i z podniesionemi pałkami grozili, „że głowę rozbiją każdemu, kto się poważy przystąpić do głosowania, zanim oni karty legitymacyjne dostaną“. Do urlopników przyłączyli się także inni włościanie — a wystąpienie ich było tak groźne, iż przez dłuższy czas, (około dwu godzin) komisya, złożona ze Stan. Kowalskiego jako przewodniczącego, proboszcza ks. Fijałkowskiego i Jana Kubowicza, wybranych przez Popiela, tudzież z członków gminy: Jana Kociuszki, Karola Mazura, Piotra Jarosza i nauczyciela Bieńkowskiego wyczekiwała daremnie, bo nikt nie miał odwagi przystąpić do oddania głosu.

Akt oskarżenia przytacza dalej zeznania świadków, a także i współobwinionych stwierdzających, że wybitną rolę w tem gwałtownem wstrzymaniu wyborców od głosowania odgrywał Józef Korkowski, dalej Jan Szeremeta, który „latał jak zwierz“, Józef Mazur, który wykrzykiwał: „ja tutaj teraz będę gadał!“, Jan Baran, który groził poprostu rozbiciem każdemu głowy i t. p.

Kiedy nareszcie, po dwóch godzinach wyborcy przy pomocy żandarmów utorowali sobie drogę i rozpoczął się akt głosowania wśród ciągłego szemrania, że „dzieje się oszustwo, że Popiel chowa głosy padające na Kozakiewicza, podgląda kartki i t. p.“ — wówczas — jak podaje świadek Ludwik Januszewski — jakiś młody urlopnik, którego nazwiska jednak podać nie umie, odezwał się do Popiela: a ty ...... synu, my ciebie nie znamy, wy chcecie nas utopić“. Daremne były pełne taktu i spokoju usiłowania Popiela, by przekonać wyborców o niesłuszności podejrzeń. Wystosował on telegram do starostwa z zapytaniem, jak ma postąpić z urlopnikami, nie wpisanymi na listę wyborców i odczytawszy głośno treść telegramu odesłał go niezwłocznie. Proponował dalej wyborcom, ażeby wybrali swoich mężów zaufania, którzyby w lokalu wyborczym przestrzegali legalności wyboru. Jakiś czas przypatrywali się istotnie odbieraniu głosów zastępca wójta z Tołszczowa i wójta z Żyrawki.

Mimo rozlicznych przeszkód oddano jednak do południa około 200 głosów, gdy nagle, jak gdyby na sygnał dany, rozległy się szalone wrzaski tak zewnątrz lokalu, jakoteż w izbie, przez którą przechodziło się do pokoju, gdzie urzędowała komisya. Zamknięte drugie skrzydło drzwi do pokoju tego wiodących, rozwarto gwałtownie. Żandarm stojący w drzwiach i usiłujący powstrzymać tłoczącą się ciżbę, znikł w tłumie. W okna posypały się koły i kamienie a do lokalu wyborczego wpadła rozjuszona zgraja w tak groźnej postawie, iż Popiel i część członków komisyi uciekła przez okno na dwór, gdzie Popiela obrzucano błotem, dopóki nie ukrył się w koszarach żandarmeryi, znajdujących się pod jednym dachem z urzędem gminnym, gdzie odbywały się wybory.

Właściwych sprawców napadu tego gwałtownego na urzędującą komisyę śledztwo nie wykryło. Ks. Fijałkowski twierdzi, iż byli to ludzie z obcych wsi, jak gdyby z pewnym planem dla niepoznania naprzód wysunięci.

Wkrótce po napadzie zjawił się w lokalu wyborczym Józef Korkowski, który leżące na stole papiery wyborcze i pudełko z oddanymi głosami zabrał, zaniósł do stojących na mostku sani i kontynuował tam akt wyborów odbierając karty głosowania od wyborców, którzy jeszcze nie byli głosowali.

Tymczasem pomiędzy tłumem rozeszła się wieść, że Popiel uciekł zabrawszy z sobą papiery. Przypuszczono tedy szturm do koszar żandarmeryi, do których przystępu wzbraniał komendant posterunku żandarmeryi Riedel ustawiwszy się w drzwiach frontowych z wewnątrz zamkniętych a żandarm Kis przy drugich drzwiach tylnych.

Mimo wezwania do odstąpienia poczęto dobijać się do drzwi wśród okrzyków: „wydać złodzieja, pokradł papiery, dajcie go tu, zaraz go powiesimy!“ Popiel słysząc pukanie do drzwi myślał, że żandarm chce wejść, otworzył więc drzwi i ukazawszy się w progu począł przemawiać do rozjuszonego tłumu: „ludzie czego chcecie, ja nic nie zabrałem!“ W tej chwili pochwycono Popiela za poły, by go wyciągnąć z progu, lecz poła się przerwała, a żandarmowi tudzież innym członkom komisyi udało się na razie wciągnąć Popiela napowrót do sieni, zkąd wedle podania komendanta posterunku Riedla jeszcze raz na próg wychodził.

Następnie schronili się członkowie komisyi wyborczej wraz z Popielem do kancelaryi, od której drzwi zamknęli i zatarasowali ciężką szafą z książkami, którą rękami podpierali. Atoli drzwi od sieni zamknąć już nie zdołano. Tłum wdarł się do środka, zepchnąwszy komendanta w głąb tak, że nie mógł nic widzieć co się przed nim dzieje i wtedy gwałtownie wyrwano drzwi od kancelaryi z haków i wtargnięto do kancelaryi, zkąd ukryci tam członkowie komisyi uciekli przez dalsze pokoje i sionki koło kuchni, drugim wychodem na dwór. Popiel, któremu w owej chwili Ludwik Januszewski pożyczył swego rewolweru, chciał skryć się w ciemnej komorze przy kuchni, lecz tam dopadli go chłopi wśród okrzyków: „jest, jest tu“ i ciągnąc za piersi, bijąc kułakami i potrącając z tyłu, usiłowali wyprowadzić go na dwór. Wtedy to Popiel, mający już ranę krwawiącą na czole, dał dwa strzały z rewolweru i położył na miejscu trupem Michała Dacka z Czerepina, który go za piersi trzymał. Tak przedstawiają ową chwilę zajścia świadkowie Ludwik Januszewski, Józefa Ekes, Antoni Dawison i współobwiniony Jan Szeremeta.

Akt oskarżenia przedstawia w dalszym ciągu udział innych oskarżonych w napadzie na koszary żandarmeryi — mianowicie Jana Szeremety, Najdy, Chimczyna, Mastalerza, Chyrowskiego, Kutnego, Arenda i Barana.

Po zastrzeleniu Michała Dacka, Popiel krwią zbroczony wyszedł na ulicę, a spotkawszy komendanta posterunku Riedla, prosił go o ratunek. Riedel twierdzi, że wziął go pod ramię i prowadził ku kościołowi, a kościół był zamknięty, dalej drogą ku dworowi. Podczas tego pochodu Popiel z rewolwerem w ręku postępował chwiejnym krokiem, bardzo osłabiony i często musiał spoczywać; za nim sunęła czerń chłopów, uzbrojona w potężne koły, wyrwane na prędce z płotu okalającego, z wrzaskiem złowrogim: „zabić go, bo on zabił chłopa czerepińskiego, głowa za głowę“. Grad kołów i kamieni sypał się na głowę Popiela, który nie miał już siły podnieść ręki do strzału i tylko ruchami rąk zdawał się błagać swych prześladowców o litość. Kilkakrotnie upadał pod razami i znowu się podnosił.

Nareszcie upadł po raz ostatni twarzą do ziemi, — oprawcy porwali go za ręce i nogi, obrócili twarzą do góry i bili dalej kołami, dopóki nie skonał. Komendant posterunku Riedel zrobił nareszcie użytek z broni palnej i położył trupem Macieja Graba, który wedle podania przeważnej części świadków, schylił się właśnie nad Popielem i zamierzał podjąć jego rewolwer, Riedel i obwiniony Paweł Jasiński przedstawiają rzecz w ten sposób, iż Maciej Grab w chwili strzału szedł wprost na Riedla.

Popiel nie miał wśród włościan wrogów osobistych, nikt się na niego nigdy nie żalił, więc tedy spełniając włożony nań obowiązek obywatelski, padł ofiarą dzikich instynktów tłumu, podburzonego niesumiennemi agitacyami.

Nie ma dostatecznej podstawy do twierdzenia, iż ci, którzy na Stanisława Popiela czynnie się targnęli, — mieli rzeczywisty zamiar pozbawienia go życia, ani też nie wiadomo, który ze sprawców zadał mu cios, który śmierć spowodował. W obec tego wszyscy odpowiadać muszą za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 143 u. k.

Co do tego faktu obwiniony Jan Szeremeta przyznaje, że raz kijem z płotu „trącił“ leżącego już Popiela — powołuje natomiast Wasyla Nowakowskiego, Mikołaja Jurkiewicza i Ilka Jurkiewicza, jako tych, którzy go najwięcej bili.

Komendant posterunku Riedl stwierdza, iż w chwili, gdy Popiel powalony na ziemię chciał się podnieść, Jan Szeremeta potężnym kołem zadał mu cios w głowę tak silny, iż kawałek kości odstał i sterczał.

Oskarżony Mikołaj Jurkiewicz utrzymuje, że tylko „paliczką uderzył po rewolwerze“, który Popiel idąc z żandarmem, ku niemu wymierzył. Komendant posterunku Riedl podaje natomiast, iż Jurkiewicz, zaszedłszy z boku, wymierzył Popielowi tak gwałtowny cios kołem, iż Popiel zaraz upadł.

Co do Jana Najdy, stwierdza świadek Cymbaluch, że tenże bił Popiela.

Bił też Popiela Stefan Stecko, a oskarżony Telega sam przyznaje, że leżącego na ziemi, uderzył dwa razy kołem; Popiel wówczas jeszcze się ruszał. Oskarżonemu Ilkowi Jurkiewiczowi współoskarżony Jan Szeremeta stanowczo do ócz powiedział, że on także bił Popiela. Oskarżony Nakoneczny także sam przyznaje, że trzy razy uderzył Popiela — który może wówczas już nie żył. Osk. Tokarski — według zeznań świadków — uderzywszy Popiela po piersiach, zawołał: „a toś sobie brzuch spasł“. Podobnież zachowywał się Wawrzyniec Grab, a oskarżony Rybczyński, kopnąwszy leżącego na ziemi Popiela obcasem, uderzył go laską, poczem nabrał na laskę błota, i wepchał mu błoto w usta. Piotr Loster kopnął Popiela, przyczem szydził: „patrzcie sprawiedliwy człowiek — nie chciałeś już herbaty, teraz pij krew“. Wreszcie oskarżona Brygida Grab kopnęła ofiarę obcasem w twarz — dodając: „to za moje 2 złote“.

Akt oskarżenia przechodzi następnie do opisu targnięcia się kilku oskażonych na członków komisyi wyborczej. Mianowicie osk. Korkowski już po rozbiciu wyborów napadł na moście na przechodzącego wójta Jana Kociuszkę, i okładał go pięścią po głowie, wołając na innych chłopów aby także bili. Korkowski przyznaje sam, że uderzył wójta dwa razy w twarz za to, że nie porozdawał kart legitymacyjnych, lecz je pochował; że więc uczynił to z powodu urzędowania wójta.

Oskarżony Stefan Stecko — co sam przyznaje — rzucił się na żandarma Kisa, gdy ten ludzi z przed koszar bagnetem rozpędzał, i pochwyciwszy żandarma za piersi wołał: „jeszcze i ty będziesz ludzi przebijał!“

Napad na komisyę wyborczą, był owocem podżegania ze strony agitatorów, którzy ze złą wiarą wmawiali uporczywie w zgromadzonych wyborców, iż komisya dopuszcza się szalbierstwa na ich zgubę, że jest przekupiona i t. p. Do tych podżegaczy, przed lokalem wyborczym i w lokalu samym, wzywających do oporu przeciw komisyi należał przedewszystkiem Korkowski, który krzyczał, że karty legitymacyjne pochowane, że „dzieje się oszustwo, szachrajstwo“, dalej wołał: „nie dajcie się, nie bierzcie kart, niech panowie sami głosują“. Lecz co więcej. Dla skuteczniejszej agitacyi zamówił sobie u Jana Szeremety list, nadeszły do urzędu parafialnego w Czerepinie, który z powodu, że księdza wówczas w Czerepinie nie było, otworzył djak tamtejszy. List ten zawierał odezwę litografowaną, zalecającą kandydaturę p. Mochnackiego przeciw J. Kozakiewiczowi — zresztą treści obojętnej. Owoż list ten okazywano tłumowi wyborców i przedstawiano, że „ktoś“ obiecuje 100 zł. księżom za przeprowadzenie wyboru Mochnackiego. Listu tego Korkowski jednak z rąk wydawać nie kazał, bojąc się oczywiście, by kłamstwo się nie wydało. Oskarżony Jan Szeremeta przyznaje, że przyniósł ów list z Czerepina „jako dowód“ i wykrzykiwał: „oszustwo, szachrajstwo, nie dajcie się“. Podobnie zachowywali się oskarżeni: Telega Masztalerz i Zychało; Józef Ochman (młodszy) wołał: „Gwałtu co to za komisya! tam się dzieje rabunek i złodziejstwo“, a wreszcie osk. Mikołaj Jurkiewicz wykrzykiwał: „Wójtowie pozabierali pieniądze — będę bił, posiedzę za to z parę tygodni“.

W końcu uzasadnia akt oskarżenia na podstawie wyników śledztwa udział niektórych oskarżonych w targnięciu się na żandarmów pełniących służbę — a nadto motywuje zarzucony oskarżonemu Jasińskiemu występek: nie usłuchania wezwania żandarmów do rozejścia się (§. 286 u. k.).

Trybunałowi przewodniczy radca Chyliński, jako wotanci zasiadają radcy Nitarski i Lorenz, jako zastępcy zaś radcy Tustanowski i Litwinowicz.

Oskarżenie wnosi prokurator państwa p. Seredowski.

Na ławie obrońców: dr. Sumper, dr. Edw. Lilien i dr. Klemens Sokal.

Na ławie rzeczoznawców lekarze sądowi dr. Obtułowicz i dr. Chomin.

Oskarżeni, w liczbie 29 zasiedli na trzech długich ławach przed trybunałem; po za nimi szereg dozorców więziennych. Oskarżeni o typach pospolitych, przedmiejskich zarobników, nie rzadko z wyrazem ponurym na twarzy, z przedmiejska też ubrani; trzech tylko występuje w kapotach włościańskich, a dwóch w białych świtkach.

Nastąpiło przesłuchanie obwinionych *ad generalia*, co trwało przeszło pół godziny. Przeważna część odpowiada po polsku, inni po rusku, oskarżony zaś Arend, rel. ewangielickiej, po niemiecku.

Akt oskarżenia odczytał protokolant p. Zembroń.

Po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Sumper imieniem swoich klientów, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego, żądał wydzielenia ich sprawy ze sprawy niniejszej stawiając wniosek, ażeby trybunał uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę przed sąd przysięgłych. Obrońca powoływał się na ustawę wprowadzającą ustawę karną twierdząc, że tego rodzaju fakta, za jakie jego klienci odpowiadać mają, należą do kompetencyi sądów przysięgłych.

Dr. Sokal poparł dr. Sumpera, wskazując, że pod względem określenia kompetencyi, decyduje nie to, o jaki paragraf prokuratorya kogoś oskarża, lecz to, w jakim duchu przedstawiony jest fakt będący przedmiotem oskarżenia.

Niemniej i dr. Lilien przyłączył się do żądania dr. Sumpera, utrzymując, że właściwie w akcie oskarżenia chodzi o zbrodnię morderstwa na osobie ś. p. Popiela.

Prokurator p. Seredowski sprzeciwił się wnioskowi obrony. Już w oskarżeniu podane są motywa, dla których zbrodnia nie została zakwalifikowaną jako zabójstwo, a tem mniej morderstwo, lecz tylko jako gwałt publiczny, skierowany w pierwszym rzędzie przeciw wyborcom przed lokalem wyborczym zgromadzonym, następnie jako zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie ś. p. Popiela — jednak bez powziętego z góry zamiaru pozbawienia go życia.

Trybunał po dłuższej naradzie postanowił odmówić wnioskowi obrony i uznał się kompetentnym do przeprowadzenia rozprawy.

Rozpoczęto badanie oskarżonych. Po wydaleniu innych, pozostał w sali oskarżony: Józef Korkowski. Czuje się winnym, że dwa razy w twarz uderzył naczelnika gminy Kociuszkę — „więcej nic nie winien". Opowiada niezmiernie szybko z wielką swadą wypadki z dnia 11 marca. Podczas wtargnięcia tłumu do kancelaryi gminnej, bronił księdza proboszcza, a widząc, że wybory się rozbijają, zabrał akta wyborcze porozrzucane po stole, złożył je na dworze na saniach i — dalej odbierał głosy.

W tłumie było kilkaset ludzi. Urlopnicy domagali się kart legitymacyjnych, które im w przeddzień wyborów przyrzeczono, lecz nie wydano.

Z dalszych bardzo szerokich opowiadań Korkowskiego wynika, że jacyś panowie po miejsku ubrani już dnia 2 marca gadali pomiędzy ludźmi zebranymi w Dawidowie, o ciężarach i ucisku ludu i że trzeba wybrać Kozakiewicza. Później przybył sam Kozakiewicz i wygłosił mowę, w której oświadczył, że będzie starał się o ulżenie im podatków, i pomoże do zrzucenia jarzma; mówił, że chłop jak wypije za 3 ct. wódki to go nazywają pijakiem, a pan jak straci 100 zł. w kawiarni, to to nic nie jest!... Mówił Kozakiewicz też o ciężarze wojskowym, że chłop musi służyć trzy lata a pan tylko rok, dalej o zakazie noszenia broni i t. p.

Oskarżony przyznaje, że gdy Popiel kazał „wynosić się ludziom" z lokalu komisyi, wtedy oskarżony powiedział: „Ustąpcie się ludzie — jak panowie chcą sami głosować, to niech sami głosują". Podaje dalej, że w toku sporu jego z Kociuszką o karty legitymacyjne uderzył wójta dwa razy w twarz — ale to nie było podczas urzędowania wójta, tylko „prywatnie". Przyznaje, że wołał, „iż się dzieje szachrajstwo".

Drugi oskarżony Jan Szeremeta szeroko opowiada przebieg rzeczy przed wyborami w dniu 11 marca. Stał w progu lokalu wyborczego — ale pałką nie groził wyborcom i nie wstrzymywał ich od głosowania. Potem był w karczmie, a wyszedł dopiero, gdy usłyszał okrzyk „hurra!" Pobiegł do lokalu wyborczego, wskoczył przez okno do izby, w której była komisya i rozkazał księdza „puścić wolno", a co do Popiela, to żądał od żandarmów, aby Popiela aresztowali, bo naród mówił, że on pokradł głosy. Oskarżony cofa częściowo zeznania swe, złożone w śledztwie, tłómacząc się, że „nie pamięta". Chce sobie przypomnieć tylko, że Popiela uderzył laską, gdy leżał już na ziemi, koło kościoła, i krzyczał „ludzie ratujcie". Przedtem jeszcze jeden z żandarmów osłaniających Popiela zastrzelił Macieja Graba.

Szeremeta zaprzecza, jakoby wywalił drzwi do lokalu komisyjnego; osk. Korkowski atoli do ócz mu powiada, że Szeremeta chwalił się później, iż wywalił drzwi. Natomiast oskarżony Szeremeta widział, że Nakoneczny i Ilko Jurkiewicz bili Popiela.

Na tem o godzinie pół do 2 rozprawę odroczono do godz. 4 popołudniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stypendya dla dozorców stawowych. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. ogłasza konkurs na dwa stypendya dla dozorców stawowego gospodarstwa po 250 zł. płatnych po 25 zł. w ratach miesięcznych z góry. Ubiegający się o to stypendyum winni: 1. Przedłożyć świadectwo szkolne z dobrym postępem. 2. Wykazać, że w ciągu roku szkolnego, zaczynającego się tej jesieni, nie będą powołani do wojska lub do ćwiczeń wojskowych. 3. Nauka z praktyką połączona, trwać będzie 10 miesięcy, od 1 września 1897 do końca czerwca 1898 roku. 5. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. wskaże stawowe gospodarstwa, wyda instrukcyę według której stypendysta będzie odbywał tę naukę. 5. Kwotą 250 zł. objęte są również koszta podróży stypendysty do wskazanych gospodarstw rybackich. 6. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendyum będą mieli ukończeni uczniowie niższych szkół rolniczych. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 30 czerwca 1897 roku.

Wystawa rolniczo przemysłowa w Wilnie. Dnia 22 b. m. nastąpiło otwarcie tej wystawy. Z nadesłanych na wystawę okazów wyróżnia się bydło rogate pp. Daszkiewicza, hr. Kajzerlinga i Bortkiewicza, konie Michała hr. Tyszkiewicza, trzoda chlewna pp. Piaseckiego i Kończy. W dziale przemysłu wiejskiego godne uwagi są okazy szkoły bezpłatnej rzemieślniczej wzorowego zakładu tkackiego Montwilla, tkaniny wełniane włościan gubernii kowieńskiej i t d.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·67½ do 11·72½, loco Ołomuniec 10·85 do 10·95, loco Berno-Wiedeń 10·85 do 10·95, na czerwiec loco Aussik 11·67½ do 11·72½, cukier w kostkach prima 33·75 do 34·—, secunda 33·25 do 33·75, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·30 do 16·60. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 17·— do 17·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 28go maja, pszenica 7·50 do 7·80 zł., żyto 5·30 do 5·80, jęczmień browarny 5·50 do 6—·, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·90 do 6·40, rzepak 11·— do 12·—, groch 5·— do 8·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·50 do 5·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 25·— do 40·—, szwedzka 50·— do 65·—, biała 30·— do 40·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·25, nowa 5·— do 5·25, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

W zamku królewskim w Budzie odbyły się w d. 24 b. m. i 26 b. m. obiady dworskie każdy na 25 nakryć. Na pierwszy otrzymali między innymi zaproszenie ministrowie br. Jósika, Perczel i br. Daniel, na drugi, przeważnie wyżsi wojskowi.

Najj. Pani odroczyła swój wyjazd z Kissingen do 9 czerwca.

Najd. Arcyksiążę Otton przyjął dnia 24 b. m w pałacu Augarten obu wiceprezydentów Izby dep. pp. Abrahamowicza i Kramarza.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił dnia 25 b. m. wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

W biurze prezydenta dr. Kathreina odbyła się onegdaj pod przewodnictwem p. Jaworskiego trzygodzinna narada przewódców klubów prawicy na której omawiano obszernie położenie parlamentarne. Przedewszystkiem wypowiedziano zadowolenie z powodu przedyskutowania w komisyi projektu adresu i wyrażono życzenie, aby Izba przed odroczeniem załatwiła adres.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie. Na wstępie zawiadomił prezes Jaworski, że większość Izby ma zamiar wnieść wybór komisyi z 36 członków w celu rewizyi regulaminu izbowego.

Na zapytanie p. Lewickiego, czy komisya parlamentarna zastanawia się nad sposobami zwalczania obstrukcyi, odpowiedział wiceprezes Koła p. Jędrzejowicz, że komisya zastanawiała i zastanawia się nad tą kwestyą, ale jedynym rezultatem był dotychczas wniosek p. Kaizla, co do pauz 10-minutowych. Na razie nie pozostaje nic innego jak dokładne przestrzeganie regulaminu.

Nad tym przedmiotem wywiązała się dłuższa dyskusya, którą uznano za poufną. Koło udzieliło następnie zezwolenia na wniesienie w Izbie kilku interpelacyi, poczem dr. Piętak wniósł o poparcie starań Wydziału krajowego, aby w sądzie polubownym o Morskie Oko zasiadał reprezentant Wydziału krajowego, dalej domaga się przynaglenia Rządu do otwarcia nowych sądów i domaga się poparcia w Ministerstwie oświaty uchwały sejmowej, aby w seminaryach nauczycielskich udzielana była kandydatom na nauczycieli religii żydowskiej nauka tej religii bez uszczerbku ogólnego wykształcenia. Koło uchwaliło.

Koło uchwała w końcu poprzeć wniosek p. Potockka, aby podczas robót polnych nie powoływano rezerwistów do ćwiczeń.

Węgierskie stronnictwo radykalne Ugrona zwołało wczoraj w Budapeszcie zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw podwyższeniu kwoty. Zgromadzenie po burzliwych scenach skierowanych przeciw rządowi, rozeszło się bez powzięcia uchwały.

Dzisiaj stoi w Izbie pruskiej na porządku dziennym obrad drugie czytanie noweli o stowarzyszeniach. Krążą wieści, że rząd przyjmie tymczasowo uchwałę, zatwierdzającą projekt komisyi, aby uchronić swój projekt przed bezwarunkowem odrzuceniem i umożebnić obrady nad nim w Izbie panów, gdzie spodziewa się przywrócić pierwotną jego osnowę.

Parlament niemiecki znaczną większością uchwalił dodatkowy kredyt 49 milionów na nowe uzbrojenie artyleryi.

Z Warszawy potwierdzają, że skoro otrzymano tam wiadomość, iż cesarz Mikołaj ma przybyć w końcu sierpnia do Warszawy, poruszono z kilku stron myśl uroczystego przyjęcia monarchy a w ślad za tem zebrało się grono ludzi z najrozmaitszych kół, które przedewszystkiem pragnęło zasięgnąć informacyi w Peterburgu, w jakiej formie wystąpić można.

Wiadomo, że cesarz niedawno wyraził życzenie w osobnym reskrypcie, aby mu podczas przyjęć nie ofiarowano podarunków, jak to w Rossyi jest w zwyczaju, lecz przeznaczone na to pieniądze używano na potrzeby miejscowe, na cele dobroczynne i t. p. W tym duchu odpowiedziano też z Petersburga warszawskim inicyatorom przyjęcia.

Wtedy to utworzył się komitet, złożony z 20 osób, z najrozmaitszych kół, przedewszystkiem w celu zebrania znaczniejszego funduszu na jakieś cele dobroczynne, a raczej na fundacye, mające się utworzyć dla upamiętnienia pierwszego pobytu monarchy w Warszawie i w Królestwie. Pierwotnie wyrażono życzenie, aby cesarz sam rozporządził funduszami, złożonymi na cele miejscowe, gdy jednakże dowiedziano się, iż milej będzie widzianem, jeżeli cele te z góry zostaną określone, zastanawiano się nad różnymi projektami. Do tej pory ostatecznej decyzyi nie powzięto. W każdym razie spodziewać się należy, iż komitet niebawem wystąpi publicznie. Prezesem komitetu przez generał-gubernatora ks. Imeretyńskiego został zamianowany margr. Zygmunt Wielopolski.

Dzienniki petersburskie donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych rozpatrywano projekt zaprowadzenia instytucyj samorządu ziemskiego w czternastu guberniach cesarstwa, nie posiadających ziemstw.

Rząd grecki wystosował wczoraj obszerną notę do mocarstw, w której punkt po punkcie odpiera żądania Turcyi.

Do odszkodowania Turcya, zdaniem noty, już dla tego nie może rościć sobie prawa, ponieważ sama wszczęła wojnę z Grecyą.

Niczem nieusprawiedliwione jest żądanie regulacyi granic. Jak to wojna okazała, greckie pozycye wcale nie są korzystniejsze pod względem strategicznym jak tureckie. Zniesienie kapitulacyj wydałoby greckich poddanych na łup samowoli Turcyi. Wreszcie żądanie traktatu w sprawie wzajemnego wydawania przestępców zupełnie uchyla się z pod dyskusyi wobec sposobu wymiaru sprawiedliwości w Turcyi.

Na żądanie ambasadorów Porta wstrzymała dalsze wydalanie Greków z granic państwa tureckiego.

W Izbie francuskiej rozpoczęła się ważna pod względem ekonomicznym dyskusya nad odnowieniem przywileju banku francuskiego. Dep. Viviani, socyalista, zarzucał, że przedstawiciel banku nie uwzględnia w należyty sposób praw państwa.

Szef wojskowej kancelaryi prezydenta generał Tournier został generałem dywizyi, następcą zaś mianowany gen. Hayson.

Afiszowaną we wszystkich gminach francuskich mowę Brissona (w której prezes Izby deputowanych potępił kazanie żałobne o. Oliviera, wygłoszone podczas egzekwij w kościele notredamskim za ofiary katastrofy) w wielu miejscowościach pozdzierano z murów jako antyreligijną. Dzienniki radykalne uderzają na rząd, że takie lekceważenie pozostawił bez kary.

Hr. de Mun napisał list do Brissona, protestujący przeciw wygłoszonej mowie.

Prasa z *Figarem* na czele oświadcza się z potępieniem misyi, bawiącego obecnie w Paryżu transwalskiego sekretarza stanu, dr. Leydsa, który usiłuje pozyskać Francyę dla polityki Transwalu, wymierzonej przeciwko Anglii. Dr. Leyds w swoim czasie nie mógł uzyskać w Berlinie czynnej pomocy Niemiec, zwrócił się przeto obecnie do Francyi. *Jour* powiada z ironią, że Leyds pracuje nad utworzeniem przymierza francusko-niemieckiego w interesie Transwaalu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 maja. Wiceprezes Abrahamowicz, otwierając dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych, oświadczył, że jest ono dalszym ciągiem przedwczorajszego i dlatego chce poddać przedewszystkiem pod głosowanie ewentualny wniosek dep. Pesslera. Dep. Pessler domaga się imiennego głosowania nad tem, czy wniosek jego ma być poddany pod tajne głosowanie, a także 10-minutowej przerwy. Wniosek o tajne głosowanie odrzucono w imiennem głosowaniu. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 28 maja. (*Tel. pryw.*). Podług *Fremdenblattu*, członkowie Koła polskiego nie życzą sobie odroczenia Izby i spodziewają się, że Izba obradować będzie jeszcze po Zielonych Świątkach; rozstrzygającem w tej mierze będzie dzisiejsze posiedzenie Izby.

Bukareszt, 28 maja. Stan zdrowia następcy tronu polepszył się.

Bukareszt, 28 maja. Następca tronu przebył tej nocy niebezpieczne przesilenie; oboje królestwo, wszyscy ministrowie, prezydenci senatu i Izby deputowanych oraz niektóry zagraniczni posłowie spędzili noc w Cotroceni; nad ranem nastąpiło uspokojenie i następca tronu usnął.

Rzym, 28 maja. Ojciec św. kanonizował błogosławionego Zacharyasza, założyciela zakonu Barnabitów, oraz błogosławionego Fouriera, apostoła Lotaryngii.

Zdrowie Papieża wyborne.

Paryż, 28 maja. *Soleil* donosi o aresztowaniu w Nancy handlarza win Stadlera, obwinionego o szpiegostwo.

Konstantynopol, 28 maja. Na stacyi kolejowej w Safli nastąpiło zetknięcie się pociągu wojskowego z towarowym. Dwóch ze służby pociągowej zabitych, siedmiu ze służby oraz pięciu żołnierzy ranionych.

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 28 maja. Ukazały się tu na ulicach liczne plakaty podnoszące oskarżenia z powodu bezczynności floty i składające za to odpowiedzialność na sułtana i na ministra marynarki. Plakaty domagają się także zmiany rządu.

Urzędnicy tureccy w Tessalii otrzymali tajny rozkaz, aby nakłaniali ludność do wysyłania petycyi o połączenie tej prowincyi z Turcyą.

Wskutek interwencyi ambasadorów wypuszczono zajęty okręt grecki „Artemisia".

Londyn, 28 maja. *Times* donosi z Aten, że powstańcy w Akrotiri na Krecie wydali z porady pułkownika Stajkosa trzy działa. Dwa działa zostały jeszcze w posiadaniu powstańców wewnątrz wyspy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28go maja 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 96·50, Węgierskie akcye kredytowe 395·—, Akcye anglo-austryackie 159·50, Akcye banku Union 299·—, Akcye kolei południowej 76·50, Losy tureckie 56·20, Akcye kolei państwowej 350·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·85, Akcye tytoniowe 161·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·40, Akcye kolei Ebental 265·50, Akcye banku dla krajów koronnych 238·—, 4-procentowa węgierska renta złota 122·80. Akcye banku związkowego 2̣58·—, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 99·85, Kredytowe ziemski 466·—, Kredyty 361·—, Rimamurania 247·50 Usposobienie spokojne.

Giełda zagraniczna, dnia 26go maja 1897 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 103·47, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·90, Akcye kredytowe 227·60, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 66·70, Austryackie banknoty 170·55, Lombardy 33·60. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 26 maja 1897.

80 — 72 — 73 — 59 — 30

Następne ciągnienia odbędą się dnia 9 i 23 czerwca 1897.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 maja 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. A. Hubicka z Ożydowa, L. Karukowska z Warszawy, Wł. Siemiginowski z Torskiego, R. Grocholski z Rożysk, S. hr. Mieroszewski z Rudołonc, S. Zakrzyński z Krakowa, dr. M. Fedorowicz ze Stryja, K. Agopsowicz z Trofanówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Hr. Breza z Katowic, J. Stankiewicz z Wolicy, J. Filipowski z Kocowa, dr. Szczaniecki z Gorlic, H. Skibniewski z Wiednia, Hr. Mycielski z Warszawy, J. Górnicki z Załoziec, dr Smutny z Przemyśla, S. Traczerski z Kurzan, A. Strzelecki z Kukizowa.

HOTEL BELLEVUE

PP. Dyr. E. Bielski z Kobierczyna, Ks. Ksaw. Horowicz z Przemyśla, P. Kuszańska z Czortkowa, B. Schulimowicz z Berlina, A. Hübner z Kopyczyniec St. Waldowski z Wiednia, G. Swoboda z Brzeżan, K. Zajączkowski z Ołomuńca.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym Zarządzie, odnowiony (F. C. Proksch).

PP. Z. Iwaszkiewicz z Król. polskiego, H. Hofmann z Reichenbergu, L. Singer z Berlina, S. Antal z Wiednia.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1 30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10 00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6 10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8 40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2 08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2 31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabóbówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

U W A G A: Czas średnio-europejski różni się od' czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. maja 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	75	219	75
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	285	75	289	75
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	392	—	402	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	195	—	205	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	60	98	30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3. em)	100	10	100	80
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	10	97	80
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	25	—	27	—
„ Stanisławowa	41	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	60	127	60
100 marek niemieckich	58	40	58	90

(Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 maja 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.95	102.15
luty-sierpień	101.85	102.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.95	102 15
kwiecień-październik	101.95	102 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	154.50	155.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.—	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	192.50	193.50
„ „ 1864 po 50 zł.	192.50	193.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	155.60	156.20
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.95	123.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.85	101.05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.50	122.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	256.—	257.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.60	128.00
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217.60	218.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	132.50	134.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.85	99.85
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	100.—	100.70
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.85	100.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.70	101.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.75	142.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	153.75	154.75
„ „ „ za 50 zł.	152.50	153.50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	98.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	128.—	128.50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	103 30	104.—
Galic. poż kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.85	98.85
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	98.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.25	36.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	56.65	57.15
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.—	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.80	100.80
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.—	119.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.—	117.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.25
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.—	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.20
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.20	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.50	98.50
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	100.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.75	106.75
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.50	94.50
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.45	100.45
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.70	108.70
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.45	100.45
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198.20	199.—
Clary 40 zł. mk.	58.50	60.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	150.—	154.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.—	27.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	60.50	62.—
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	20.10	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.60	11.30
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	26.—
Salma 40 zł. mk.	71.—	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.25	27.25
St. Genois 40 zł. mk.	74.—	75.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	145.—	148.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	63.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	158.25	159.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1340 —	1344.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	361.25	361.75
Węg. bankn kredyt. 200 zł.	397.50	398.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	739.50	741.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	237.75	238.25
„ Austro-węg. 600 zł.	955. -	958.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	299.25	300.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.75	135.—
Živnostenska banka 100	130.25	131.25
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	205.—	206.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3510.—	3520.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	286.75	287.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	352.25	352.75
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.75	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	487.—	488.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	250.—	252.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	96.25	96.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	683.—	685.50
Schodnicy 500 kor.	610.—	620.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	160.50	161.50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.60	58.75
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.50	119.85
Paryż za 100 fran.	47.57	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.30	45.37
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.35	47.45
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.67	5.69
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.72	11.76
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.60	58.67
Włoskie banknoty za 100 lir	45.35	45.45
Ruble	1.27.	1.27.—

Licytacye.

L. 6170 (4229 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Stanisławowskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia 5 rat po 468 zł. 75 ct. i resztującego kapitału 11834 zł. w. a. egzekucyjną sprzedaż realności dłużników Jakóba Brettlera i Goldy Senensieb własnej w Kołomyi pod nr. 48 położonej wyk. hip. l. 29 ks. gr. dla I. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 15 czerwca 1897 i 13 lipca 1897 każdym razem o godz 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona roalność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 23670 zł. w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 2367zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został, ustanowionym wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 17 kwietnia 1897.

L. 9017 (4247 1—3)

W dniach 21 czerwca i 2 sierpnia 1897 każdym razem o godz, 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Landaua w kwocie 169 zł. a. w. z pn. publiczna licytacya realności lk. 143 w Regulicach położonej Szymona Filipka w 3/8 Franciszki Filipkowej w 3/8 i Bernarda Landaua w 2/8 wyk. hip. gm. kat. Regulice l. 143 objętej.

Cena wywołania 1141 zł.

Wadyum 115 zł.

Resztę warunków przejrzeć wolno w tut. sądzie.

Kuratorem wierzycieli nieznanych dr. Lipowski z Krzeszowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 31 marca 1897.

L. 316 (4249 1—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego w Białymkamieniu w kwocie 400 koron a w. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 25 czerwca i 30 lipca 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności według whl. 272 ks. gr. gm. kat. Olesko dłużników Michała Jakimowicza i Zofii Jakimowicz ur. Kuryłko własnej, całej realności whl. 283 i połowy realności whl. 1542 ks. gr. tej samej gminy Semena Jakimowicza własnych.

Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwotach 27 zł. 89 ct., 5 zł. 16 ct. i 2 zł. 45 ct.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 10 lutego 1897.

L. 3197 (4253 1—3)

W Pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się w dniach 28 czerwca 1897 i dnia 16 sierpnia 1897 zawsze o godzinie 10tej rana egzekucyjna sprzedaż publiczna 1/3 części realności whl. 18 i 1/6 części realności whl, 45 ks. gr. gm. Jaworze dolne objętych dłużniczki Katarzyny Szewczyk własnych celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 11 zł. 50 ct. a. w. z pn. Uscherowi Tannenbaumowi od Katarzyny Szewczykowej się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 233 zł. 33 ct. i 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionych realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tych realności ustanawia się kuratora Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

Pilzno 30 kwietnia 1897.

L. 7430 (4245 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Gancarz w kwocie 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 1 lipca i 5 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 z rana w tut. Sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 16 w Żarnowiu położonej a wedle lwh. 21 księgi gruntowej dla tej gminy objętej Maryi Michalskiej własnej.

Cenę wywołania i szacunkowa 125 zł.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 30 grudnia 1896.

L. 3733 (3739 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej licytacya 6/30 części realności pod lk. 104 w Lutowiskach położonej według wyk. hip. l. 159 objętej Seinwla Frenkla własnej, na rzecz Eisiga Segla pto 150 zł.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Bernarda Grosmana c. k. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 5 grudnia 1896.

L. 8971 (3646 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 300 zł. z przynależytościami odbędzie się dnia 1 lipca 1897 i dnia 15 lipca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 17 i połowy realności pod l. 31 w Andrychowie położonych dłużników Elżbiety Gieruszczakowej i spadkobierców Jana Gieruszczaka własnych.

Cena wywołania 2500 zł. i 300 zł.

Wadyum 25 zł. i 35 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych mianowano dr. Homme.

Andrychów, 20 lutego 1897.

L. 6238 (3758 1—3)

C. k. powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności masy konk. Towarzystwa zaliczkowego w Białej w sumie 90 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 37 w Pewli Slem. lwh. 90, 91, 92, 97, 98, 99 i 106 ks gr. gm. kat. Pewel Slem. dłużnika Marcina Scieszki własnej

Cena wywołania 592 zł. 89½ ct.

Wadyum 60 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 3 grudnia 1896.

L. 6237 (3760 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia wierzytelności masy konk. Towarzystwa zaliczkowego w Białej w sumie 71 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897 każdym razem o godz 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 35 w Pewli Slemienskiej lwh. 89, 90, 91, 92, 93, 98, 99, 106 ks. gr. gm. kat. Pewel Slem. dłużników Jana Wojciecha i Katarzyny Scieszków własnej.

Cena wywołania 747 zł. 47 ct.

Wadyum 75 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemien, 2 grudnia 1896.

L. 6841 (3763 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności masy konk. Towarzystwa zaliczkowego w Białej w sumie 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 59 w Pewli Slemienskiej lwh. 162, 168, 170, 172, 175 i 188 ks. gr. gm. kat. Pewel Slemieńska dłużnika Jana i Katarzyny Wiewiorów własnej.

Cena wywołania 236 zł. 53 ct.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków licytacyjnych licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 3 grudnia 1896.

L. 5732 (3738 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 1 lipca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 sierpnia 1897 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 158 według wyk. hip. 42 w Lutowiskach poprzednio Schlomy Herscha Eisa a obecnie Eisiga Eisa i Chany z Eisów Feim i Ryfki Scheiner własnej na rzecz firmy E. Steuermann & Lipschitz w Samborze pto 250 zł. 87 ct. z przyn.

Cena wywołania 1410 zł.

Wadyum 141 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Bernarda Grossmanna c. k. notaryusza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 13 grudnia 1996.

L. 2466 (3804 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 60 zlr. z pn. odbędzie się na rzecz Powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż ¼ części posiadłości whl. 157 gminy Dobrowlany obj. dłużnika Leiby Seemana własnej i całej realności whl. 305 tejże gminy w dniu 7 lipca 1897 i 11 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10-tej rano.

Wadyum wynosi 32 zlr 68 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 27 kwietnia 1897.

L. 39 (3764 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Schernzera w sumie 42 zlr. 10 ct. z pn. odbędzie się w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10-tej zrana w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż ¼ części realności w gminie Lesie położonej whl. 130 objętej, połowy realności lwh. 131, całej realności lwh. 134 i $^1/_{10}$ część realności lwh. 140 ks. gr. gm. Las objętej dłużnika Antoniego Szczeliny syna Macieja własnej.

Cena wywołania 362 zlr. 14 ct.

Wadyum 36 zlr. 22 ct.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 2 lutego 1897.

L. 8600 (3765 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Zyzańskiego w sumie 100 zlr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 10-tej rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 22, u Paoli Slemieńskiej lwh. 49, 50, 51, 52, 53, 54 ks. gr. gm. kat. Paoli Slemieńskiej dłużnika Jana Wiewiory et Const własnej.

Cena wywołania 676 zlr. 19 ct.

Wadyum 69 zlr.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 27 grudnia 1896.

L. 5099 (3927 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu włościańskiego kredytowego w likwidacyi we Lwowie 5 rat pożyczkowych po 23 zlr. 53 ct. i resztującego jeszcze kapitału dłużnego w kwocie 310 zlr. 16 ct. i 21 zlr. 45 ct. w. a. z pn. licytacyę realności dawniej Lieby i Irego Jagidów, obecnie Lieby Jagid, tudzież Leiby i Reisli z Jagidów Silbersteinów własnej wyk. hip. 133 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 2 lipca 1897 i na dzień 6 sierpnia 1897 zawsze o godzinie 10-tej rano w biurze Nr. II.

Cena wywołania 800 zlr.

Wadyum 80 zlr.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. M. Sokal.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1897.

L. 858 (3923 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce przeciw Zofii Wałachowej i Piotrowi Persowi czyli Pyrsowi pcto 350 zlr. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 5 lipca 1897 i dnia 6 sierpnia 1897 zawsze o godzinie 10 tej przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 248, 397 i połowy realności lwh. 259, ks. gr. gm. Podgórze położonych.

Cena wywołania pierwszej realności wynosi 920 zlr., drugiej realności 160 zlr. i trzeciej 217 zlr. 90 ct.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 1 marca 1897.

L. 9242 (3647 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zlr. z pn. odbędzie się dnia 5 lipca 1897 i dnia 19 lipca 1897, każdym razem o godzinie 10 tej przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 147 w Andrychowie położonej dłużnika Jana Bironia własnej.

Cena wywołania 2424 zlr. 87 ct.

Wadyum 242 zlr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Homme adwokat miejscowy.

Andrychów, dnia 31 grudnia 1896.

L. 5162 (3330 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Białej, w kwocie 11640 zlr. z przyn. w dniu 5 lipca 1897 i w dniu 23 sierpnia 1897, zawsze o godz nie 10 tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 392, dz. VIII. w Krakowie lwh. 1849, Edwarda i Anieli Swobodów, względnie Karoliny Jackiewicz własnej.

Cena wywołania wynosi 14.722 zlr., wadyum 1473 zlr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Schwarz, zastępca adw. dr. Scholem.

Kraków, dnia 26 lutego 1897.

L 7239 (3769 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 27 zł. 54 ct. z pn. dnia 7 lipca 1897 i 10 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 1/2 realności lwh. 74 gm. Borek Fałęcki Teresy Herodowej realności lwh. 69 gminy Borek Fałęcki Michała Fl rczyka własnych

Cena wywołania wynosi co do 1/2 realności lwh. 74 kwotę 30 zł.

Wadyum 3 zł.

Cenę wywołania wynosi co do realności lwh. 69 kwotę 389 zł.

Wadyum 39 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 23 grudnia 1896.

L. 22960 (3455 1—3)

W dniach 23 lipca 1897 i dnia 25 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności wyk. hip lb. 227 i 1285 księgi gruntowej gm. Sadzawka objętej na zaspokojenie pretensyi Schlomy i Jakóba Simona 2 im. Krauthamerów w kwocie 15 zł. 38 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 110 zł. i 30 zł. a. w.

Wadyum 11 zł. i 3 a. w.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Franciszka Gruińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 20 marca 1897.

L. 974 (3876 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ropczyckiej Kasy Oszczędności w kwocie 220 zł. odbędzie się w dniu 8 lipca 1897 i w dniu 9 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 242 gm. Gnojnica objętej dłużników Ludwiki 2) Schab i nieletnich Jana i Ludwiki Olesiów własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 870 zł.

Wadyum 87 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 29 marca 1897.

L. 6262 (3183 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Teofilowi Kasztelanowi o zapłacenie kwoty 1310 zł. odbędzie się dnia 14 lipca 1897 i dnia 17 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 3 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Przemyślu na Podzamczu położonej wykazem hipotecznym l. 323 objętej dłużnika Teofila Kasztelana własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 7680 zł. 60 ct.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Peipera w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Reisnera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 3 kwietnia 1897.

L. 971 (3874 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ropczyckiej kasy oszczędności w kwocie 160 zł. odbędzie się w dniu 8 lipca 1897 i w dniu 9 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 29 gm. Będziemyśl objętej dłużniczki Wiktoryi Polkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 436 zł.

Wadyum 44 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce 11 marca 1897.

L. 970 (3873 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ropczyckiej kasy oszczędności w kwocie 780 zł. odbędzie się w dniu 8 lipca 1897 i w dniu 9 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 183 gm. Chechły objętej dłużnika Jana Kmiotka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4300 zł.

Wadyum 430 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 31 marca 1897.

L. 972 (3875 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Ropczyckiej Kasy Oszczędności w kwocie 1050 zł. odbędzie się w dniu 8 lipca 1897 i w dniu 9 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 77 gm. Zagorzyce objętej dłużników Filipiny Maciołkowej i spadkobierców Michała Maciołka własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2060 zł.

Wadyum 206 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, dnia 12 marca 1897.

L. 4736 (4233 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości podatkowych 12 zł. 55 ct. w. a. z pn. na rzecz Skarbu państwa odbędzie się dnia 31 maja 1897 i 28 czerwca 1897 o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Etti Appel whl. 9 ks. gr. gm. kat. Tarnopol objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 169 zł. 20 ct.

Wadyum 16 zł. 92 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 28 grudnia 1896 prawo zastawu uzyskali, lub którym by uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Trzciniecckiego a p. adw. dr. Csillika zastępcą tegoż.

Tarnopol, 27 marca 1897.

L. 2204 (4058 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, a to: 4 półrocznych rat po 684 złr i 4 półrocznych rat po 279 złr. i 450 złr. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w sali Nr. 25, w dniach: 1 lipca 1897 i 5 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 10-tej przed południem publiczna przymusawa sprzedaż dóbr Siemuszowa w powiecie Sanockim położonych wedle wykazu hipotecznego l. 116 księgi gruntowej dla większych posiadłości, własność Wojciecha Wasilewskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 93.204 złr., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi

Wadyum ustanowiono na kwotę 9320 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty, lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 lipca 1896, jako dniu wystawienia extraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora adwokata dr. Fiakowicza, z substytucyą P. adw. dr. Slączki, jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1897.

L. 2255 (4190 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu państwa przeciw Majerowi Beseniowi pto 15 zł. 71 ct. odbędzie się w tut. Sądzie o godz. 10 rano dnia 2 czerwca 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 lipca 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 659 w Podhajcach położonej wyk. hip. 53 a. ks. gr. gm. kat. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołania 99 zł. 75 ct.

Wadyum 9 zł. 97½ ct.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem adw. dr. Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 10 marca 1897.

L. 411 (4200 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 89 zł. 19 ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 748 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Tymofija Bojczuka Onufrego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 czerwca 1897 i dnia 19 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Peczeniżyn, 25 kwietnia 1897.

L. 10052 (4194 3—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Chaima Rozenfelda w ilości 51 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 23 czerwca i dnia 21 lipca 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż 6/24 części realności whl. 108 gm. Otfinów objętej Jana Pytiarza własnej.

Cena wywołania 274 zł. 57 ct.

Wadyum 27 zł. 45 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 31 grudnia 1896.

L. 2958 (4156 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 79 w Woli zaderewackiej położonej wedle whl. 321 B. Josela Zwiebla własnej na rzecz Wysockiego Skarbu w dniach 30 czerwca 1897 i 5 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 385 zł. w. a., na drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata doktora Kleinberga w Bolechowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 9 kwietnia 1897.

L. 300 (3761 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Pilarza w sumie 8 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 2 lipca i 3 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 33 w Slemieniu połowy realności l. kat. 60 i 1/12 częś i realności l. kat. 534 ks. gr. gm. kat. Slemień dłużnika Kaspra Kubiesa własnej.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 62 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 31 marca 1897.

L. 10346 (4183 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego w Podgórzu w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut Sądzie w dniach 28 czerwca i 2 sierpnia 1897 o godz. 9 rano egzek. licytacya realności 112 gm. kat. Dobczyce objętej Mateusza Bartlagi i realności lwh. 1164 gm. kat. Dobczyce objętej Wojciecha i Magdaleny Lichoniów własnych.

Cena wywołania co do realności lwh. 112 1730 zł., zaś co do realności lwh. 1164 w kwocie 200 zł.

Wadyum ad 1) 173 zł., ad 2) 20 zł. wal. austr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zast. c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 19 grudnia 1896.

L. 2658 (4163 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie na zaspokojenie 5 rat Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie po 20 zł. przeprowadzi 30 czerwca i 4 sierpnia 1897 godzina 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 46 i 74 ks. gr. gminy Lubaszowa pierwszej Wojciecha Patyka, drugiej Jana Polaka własnych.

Cena wywołania pierwszej stanowi 940 zł.

Wadyum 94 zł.

Cena wywołania drugiej stanowi 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Agatstein z Tuchowa.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Patyka ustanowiono kuratorem Piotra Sagołę z Lubaszowy.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 30 kwietnia 1897.

L. 3902 (4214 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 czerwca 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 21 lipca 1897 nawet poniżej takowej licytacya 1/2 realności według wyk. hip. 59 i całej realności wyk. hip. 236 ks. gr. gm. kat. Dobrostany Wasyla Kałaburki własnych na rzecz Józefa Sternbacha pto 54 zł. 81½ ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 566 zł. 25 ct.

Wadyum 57 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Adolfa Henze w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 20 kwietnia 1897.

L. 2674 (4219 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Worka przeciw Tomaszowi Jakubcowi pto 184 zł. 70 ct. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika solidarnego Tomasza Jakóbca własnej pod nk. 5 położonej w Biernej lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Bierna objętej na dzień 25 czerwca 1897 i na dzień 2 sierpnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania 988 zł 68 ct.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 5 kwietnia 1897.

L. 2136 (4161 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Sary Hirsch w kwocie 100 zł w. a. z pn. odbędzie dnia 30 czerwca i dnia 4 sierpnia 1897 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 471 ks. gr. gm. Tuchów objętej dłużnika Jakóba Hirscha własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 415 zł.

Wadyum 41 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Agatstein z Tuchowa.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, 27 marca 1897.

L. 23 843 (3626 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sali rozpraw tegoż Sądu celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 17.145 złr. 30 ct. i 342 złr. 90 ct. z pn. odbędzie się w dniu 15 lipca 1897 i w dniu 19 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 11-tej przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod N kons 807¾ we Lwowie położonej, według w. h. l. 742 ksiąg gruntowych dla II. dzielnicy miasta Lwowa, własność Ozyasza Hissa, Meilecha Hissa, Chaima Hissa i Matli Hiss zamężnej Posament stanowiącej, z tem że na pierwszym terminie, majętność ta tylko za cenę, lub wyżej ceny wywołania 47.000 złr. a. w. na drugim zaś terminie także poniżej tej ceny, wszelako nie poniżej trzeciej części takowej sprzedaną będzie.

Zakład licytacyjny ma być złożony w kwocie 4700 złr.

Akt opisania i ocenienia i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze do przejrzenia lub odpisu.

Dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 1 grudnia 1896 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na majętności, na sprzedaż wystawionej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej, z jakiegokolwiek bądź powodu, albo nie dość wcześnie, albo wcale doręczone być nie mogły, zamianowaliśmy kuratora w osobie adwokata dr. Białogórskiego we Lwowie z zastępstwem adwokata dr. Leona Pawęckiego we Lwowie.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1897.

L. 2099 (3443 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia sumy 85 złr. a w. odbędzie się na rzecz powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Turce w tut. sądzie sprzedaż realności whl. 482, 483, 484, 485, 486, 496, 499, 502, 504, 505, 506, 508, 511, 517, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 527, 557, 565, 574, 577, 578, 583, 588, 833, 836 i 837 ks. gr. gminy Isaje objętej dłużnika Maksyma Kurylaka syna Macieja w różnych niewydzielonych częściach własnych, w dniu 7 lipca 1897 i w dniu 17 sierpnia 1897 każdym razem o godz. 10-tej rano.

Wadyum wynosi 28 złr. 65 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Lindenbaum adwokat w Turce.

Turka, dnia 25 marca 1897.

L. 3625 (3767 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jana Zuchowicza w kwocie 50 złr. a. w. z pn. dnia 7 lipca 1897 i 10 sierpnia 1897, każdym razem o godzinie 9-tej rano przymusowa sprzedaż połów realności gm. kat. Rzozów objętych: 1. lwh. 233 Magdaleny z Mirotów Putajowej; 2. lwh. 9 Katarzyny z Kolasów Mirota; 3. lwh. 234 Sary Leizerkiewiczowej; 4. lwh. 235 Magdaleny z Mirotów Putajowej; 5. lwh. 244 Katarzyny z Kolasów Mirotowej, lwh. 245 Magdaleny Putajowej własnych.

Cena wywołania wynosi: co do realności lwh. 9 kwotę 58 złr., wadyum 6 złr. lwh. 233 kwotę 315 złr 50 ct., wadyum 32 złr., lwh. 234 kwotę 61 złr., wadyum 6 złr., lwh. 235 kwotę 40 złr. 50 ct., wadyum 4 złr., lwh. 244 kwotę 20 złr., wadyum 2 złr. lwh. 245 kwotę 152 złr., wadyum 16 złr. austr. wal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dzikowski w Skawinie.

Skawina, dnia 22. lipca 1896.

L. 12939 (3648 2—3)

Dnia 8 lipca 1897 i 10 sierpnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk 241 w Brzesku lwh. 241 ks. gr. gm. Brzesko objętej Katarzyny z Maciszkiewiczów Soja własnej na rzecz Mateusza Kaczmarskiego i małol. Wiktora Antoniego 2 im. Kaczmarskiego celem zaspokojenia sumy 2000 zł. z pn.

Cena wywołania 2135 zł.

Wadyum 220 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr. Piotr Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 27 stycznia 1897.

L. 2781 (4044 1—2)

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy dla stacyi Krakowa i Podgórza 1430 m³ twardego drzewa opałowego, 101 m³ twardego drzewa opałowego dla Bochni, 1230 m³ twardego i 1010 m³ miękkiego drzewa opałowego dla Ołomuńca, 630 m³ twardego i 333 m³ miękkiego drzewa opałowego dla Opawy i 800 m³ twardego i 688 m³ miękkiego drzewa opałowego dla Tarnowa, odbędzie się w dniu 22 czerwca 1897 o godz. 9 przedpołudniem w intendanturze c. i k. 1 korpusu w Krakowie rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki tej sprzedaży zawarte są w urzędowej Gazecie lwowskiej w Czasie i Nowej Reformie w dniu 22 maja 1897.

Dalszych wskazówek udzielą c. i k. magazyny prowiantowe w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu
Kraków, 16 maja 1897.

Konkursa.

L. 40649 (4165 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy nowo kreowanym c. k. urzędzie pocztowym w Łękach górnych w powiecie Pilzneńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 100 zł., ryczałt kancelaryjny 20 zł. i wynagrodzenie 180 zł., na codzienne posłańca pieszego do Pilzna i napowrót.

Podania należy wnosić najpóźniej do 11 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 maja 1897.

L. 39739 (4202 2—3)

KONKURS.

Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Grębowie w powiecie Tarnobrzeskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.

Płaca rocznych 300 zł., ryczałt kancelaryjny 80 zł. i wynagrodzenie 740 zł., za codzienne jednorazowe jazdy posłańcze do Rozwadowa i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 1 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 maja 1897.

L. 34 (4305 1—3)

C. k. Starostwo w Nowymtargu poszukuje zdolnego dyurnisty obznajomionego z prowadzeniem registratury. Płaca od 25 do 30 zł. do ofert należy świadectwa dołączyć.

Nowytarg, 26 maja 1897.

L. 1840 (4299 1—2)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamiejska ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia następujących obecnie tymczasowo obsadzonych posad nauczycielskich:

I. posady nauczyciela kierującego w 4-kl. szkole w Kleparowie i Winnikach (płaca po 350 zł., 50 zł. za kierownictwo i dodatek miejscowy 100 zł.), tudzież w 2 klas. szkole w Wołkowie (płaca 350 zł. i dodatek za kierownictwo 50 zł.).

II. posady starszego nauczyciela w 4kl. szkole w Kleparowie i w 3 kl. szkołach w Łanach, Mikłaszowie i Siemianówce (z płacą po 350 zł. i 35 zł. na mieszkanie).

III. posady samoistnego nauczyciela w 1 kl. szkołach:

a) z płacą 350 zł. i dodatkiem miejscowym 100 zł. w Kozielnikach i Krzywczycach;

b) z płacą 350 zł. w Borkach dominikańsk. i Borkach janowskich, w Czarnuszowicach, Czerepinie, Czyżykowie, Dmytrowicach, Głuchowcu ad Brodki, w Głuchowicach ad Gaje, Kozicach, Lubianie, Maliczkowicach, Miłoszowicach, Podciemnem, Podliskach małych, Polanie, Popielanach, Rzęśnie ruskiej, Serdycy, Siedliskach i Tołszczowie.

IV. posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 300 zł. i 30 zł. na mieszkanie w 2-klasowej szkole w Barszczowicach, Czyszkach, Dawidowie, Dmytrzu, Dublanach, Gajach, Hodowicy, Krotoszynie, Leśniowicach, Pikułowicach, Podberezcach, Podborcach, Porsznie, Prusach, Rakowcu, Remenowie w 3 kl. szkole w Bilce szlacheckiej, w Łanach, Mikłaszowie, Siemianówce.

V. posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 300 zł., 30 zł. na mieszkanie i z dodatkiem miejscowym 100 zł. w szkole 2 klas. w Rzęśnie polskiej i w szkołach 4 kl. w Kleparowie i Winnikach.

Nadmienia się, że w szkołach w Barszczowicach, Bilce szlacheckiej, Czyszkach, Dawidowie, Hodowicy, Kleparowie, Kozielnikach, Krzywczycach, Maliczkowicach, Prusach, Rakowcu, Rzęśnie polskiej, Siemianówce, Winnikach i Wołkowie jest język wykładowy polski, w innych zaś szkołach język ruski.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, mają osobne co do każdej posady podanie, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wykaz służbowy i w dowody uzdolnienia i odbytej praktyki, wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie najdalej do 28 czerwca 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiej.
Lwów, dnia 17 maja 1897.
C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta jako Przewodniczący.

L. 1735 (4268 1—3)

KONKURS.

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżniona jest posada adjunkta sądowego w IX randze.

Ubiegający się o tę względnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta sądowego wniosą swe podania w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do 15 czerwca 1897.

Kraków, dnia 24 maja 1897.

L. 4522 (4267 1—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Brodach rozpisuje konkurs na nowo kreowaną aptekę w Toporowie i wzywa kompetentów którzy chcieliby się ubiegać o koncesyą na tę aptekę, aby podania swe zaopatrzone w wymagane dokumenta wnieśli do c. k. Starostwa w Brodach najdalej do 30 czerwca 1897.

Brody, 24 maja 1897.

L. 841 (4300 1—2)

KONKURS.

Na posadę kancelisty przy Wydziale powiatowym w Turce z płacą roczną 360 zł. Wymaga się rutynowanej znajomości manipulacyi urzędowej i ładnego pisma. Kompetenci winni, wnieść własnoręcznie pisane podanie z dołączeniem świadectw dotychczasowego zajęcia do Wydziału powiatowego w terminie do 15 czerwca 1897.

Turka, 19 maja 1897.

Upadłości.

L. 31827 (4199 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że dnia 2 czerwca 1897 odbędzie się w tusądowej sali rozprawa o godz. 11 rano publiczna sprzedaż sądowa wierzytelności masy rozbiorowej Józefa Fleckera w kwocie 13322 zł. $16^1/_2$. Bliższe warunki przejrzeć można u zarządcy masy dr. Ambesa lub w sądzie krajowym w biurze 9-tem.

Lwów, dnia 22 maja 1897.

L. 5146 (4178 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako instancya konkursowa ogłasza niniejszem, że postępowanie konkursowe do majątku Chaima Salamona Nadla Kupca w Rzeszowie w moc §. 155 post. konk. zniesione zostało.

Rzeszów, 29 kwietnia 1897.

Wyroki prasowe.

L. 12507 (4228)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, iż treść artykułu umieszczonego w Nr. 10 „Kuryera kolejowego" z daty Kraków 15 maja 1897 z napisem „Rozwiązanie organizacyi kolejowej w parlamencie" w ustępie od słów „P. v. Guttenberg" do „ministra Guttenberga" (str. 1) stanowi przedmiotową istotę występku z §§. 491, 493 u. k. i z art. V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 dz. p. p. i dalsze rozszerzanie inkryminowanego ustępu zostaje wzbronione.

Kraków, 22 maja 1897.

L. 12490 (4227)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że treść następujących artykułów umieszczonych w Nr. 9 „Wieńca Polskiego" z daty Wiedeń trzecia niedziela maja 1897 zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

a) treść artykułu z napisem „do Braci Włościan" w ustępach od słów „Bo w tych radach" do „począć z takiemi" i od słów „Lecz wy w Boga" do „siedzi w budzie" (str. 144, 145) występku z §. 300 u. k.

b) treść artykułu z napisem „Starostowie galicyjscy" od słów „Biurokracya austryacka" do „galicyjskim kolegom" (str. 149) występku z §. 300 u. k.

c) treść artykułu z napisem „Rozmaitości" w ustępie od słów „Zbrodnia duchowna" do „w rozdziale 10 (str. 155) występku z §§. 491, 493 u. k., z § 488 u. k. i z art. V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 i dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów zostaje wzbronione.

Kraków, 22 maja 1897.

Kuratele.

L. 2771 (4160 3—3)

Jan Weryński z Partyni uznany umysłowo chorym, kuratorem tegoż ustanowiony Michał Mądziel z Partyni.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 marca 1897.

L. 18319 (4146 3—3)

Roman Peczeny z Klusowa uwolniony został z pod kurateli z powodu marnotrawstwa.

Sokal, 30 października 1896.

L. 13533 (4211 2—3)

Marya Kuziów ze Skorodyniec uznaną została marnotrawną.

Kuratorem ustanowiony Mikołaj Kuziów ze Skorodyniec.

C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 15 października 1888.

L. 2401 (4235 1—3)

Wasyla Potuczko z Tarnawiec uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratora w osobie Oleksy Potuczko.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.
Przemyśl, 3 lutego 1897.

L. 2889 (4248 1—3)

Jan Junak uznany marnotrawcą, jego kuratorem Józef Pierog obaj z Medenic.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 24 marca 1897.

L. 3034 (4254 1—3)

Parasia z Madiarów Litwinowa ze Skolego uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Aleksandra Litwina ze Skolego.

C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 20 marca 1896.

L. 342 (4255 1—3)

Kostia Koreniewicza Fedorów rolnika z Rożanki wyżnej uznano umysłowo chorym, kuratorem dlań zamianowano Iwana Susłyńca z Rożanki wyżnej.

C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 18 stycznia 1897.

L. 12418 (4257 1—3)

Antoni Jarosz z Dawidowa uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Antoniego Dudę z Dawidowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, 20 grudnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 114 (4226 1—3)

Dr. Jakób Mester wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 23 maja 1897.

L. 5409 (4256 1—3)

W sporach drobiazg. Ozyasza Silberberga o 41 zł. i Schaji Sommerfelda o 41 zł. dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Jenty Rosenmund ustanowiono kuratorem adw. dr. Idzińskiego i termin do rozprawy na dzień 24 czerwca 1897 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się niewiadomą z miejsca pobytu Jentę Rosenmund, by kuratorowi informacyi udzieliła, lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 22 maja 1897.

L. 2406 (3871 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Alojzego Skoczka, że w sprawie egzekucyjnej Arona Adwokata przeciw Alojzemu Skoczkowi pto 8 zł. 5 ct. z pn. ustanawia dla niego kuratorem notaryusza Ludwika Miąsika z Rozwadowa i temuż tus. rezolucyę tabularną z dnia 27 stycznia 1896 l. 775 dla Alojzego Skoczka przeznaczoną doręcza.

Rozwadów, dnia 28 kwietnia 1897.

L. 2003 (4118 3—3)

Wezwanie

do c. k. oficyała podatkowego przy c. k. urzędzie podatkowym w Łańcucie

Henryka Wolańskiego.

Ponieważ c. k. oficyał podatkowy Henryk Wolański w Łańcucie dopuściwszy się znacznych sprzeniewierzeń pieniędzy podatkowych od kontrybuentów wybranych wydalił się samowolnie i bez pozwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, wzywa się go niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28289 (zbiór norm. skar. z r. 1835 str. 151), aby w przeciągu 6-ciu tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej Gazety Lwowskiej do miejsca swego przeznaczenia służbowego powrócił i w c. k. Starostwie w Łańcucie się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników względnie oficyałów podatkowych.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 18 maja 1897.

L. 2217 (4117 3—3)

Wezwanie

do c. k. adjunkta podatkowego przy urzędzie podatkowym w Monasterzyskach

Stanisława Nowickiego.

Ponieważ c. k. adjunkt podatkowy Stanisław Nowicki w Monasterzyskach po wykryciu sprzeniewierzeń popełnionych przezeń w czasie służby przy c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Stanisławowie, wydalił się samowolnie i bez pozwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego, a o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go niniejszem w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 24. czerwca 1835, ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 28.289 (zbiór norm sk. z roku 1835, str. 151), aby w przeciągu 6 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" do miejsca swego przeznaczenia służbowego powrócił i w c. k. Starostwie w Buczaczu się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby państwowej i zostanie wykreślony ze stanu osobowego urzędników, względnie adjunktów podatkowych.

Lwów, dnia 17 maja 1897.

L. 22391 (3885 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadome z życia i miejsca pobytu Maryannę z Kupczyńskich Cymbala i Agnieszkę Matusiewicz Zajączkowską jako spadkobierców śp. Józefa i Agnieszki Kupczyńskich, że przeciw nim wniósł Andrzej Gołąb pozew z 18 lutego 1897 l. 11010 o uznanie za właściciela realności l. k. $276^4/_4$ we Lwowie, że na pozew ten postępowanie pisemne wprowadzonem zostało i że dla nich kurator ad actum w osobie adw. dr. Władysława Balki z zastępstwem adw. dr. Wiktora Kulikowskiego ustanowiony został.

Wzywa się je przeto, by temuż kuratorowi potrzebne środki do obrony dostarczyły, względnie innego zastępcę sobie ustanowiły, w przeciwnym razie niepomyślne skutki zaniedbania sobie przypisać będą musiały.

Lwów, dnia 1 maja 1897.

K. 748 (3867 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Ewę małżonków Słowików, że w sprawie egzekucyjnej Rebeki Mandlowej ze Szczawnicy wyżniej przeciwko nim pto 650 zł. w. a. o dozwolenie zamiany prawa zastawu dla sumy 650 zł. w. a. z przynależytościami w egzekucyjne i sekwestracyi dochodów realności objętej lwh. 572 księgi gruntowej Szczawnicy, ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie Antoniego Majerczaka wójta ze Szczawnicy niżnej, że ich rzeczą jest, udzielić kuratorowi potrzebnych informacyi lub wybrać sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, dnia 2 maja 1897.

L. 9376 (3860 3—3)

C. k. Sąd pow. miej. delegowany w Wadowicach w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc", przeciw Janowi Zawile o 50 zł. zawiadamia przebywającego za granicami krajów w Radzie Państwa reprezentowanych Jana Zawiłę, że dla niego kuratorem Jędrzeja Kopacza ze Zembrzyc ustanowiono i wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków obrony, albo też innego sądowi wskazał pełnomocnika, inaczej sprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Wadowice, 21 listopada 1896.

L. 2197 (3851 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Diamanta przeciw Hipolitowi Kamińskiemu pto 60 zł. z pn. ustanowiony został dla umysłowo chorego Hipolita Kamińskiego kuratorem ad actum adwokat dr. Chwalibóg ze substytucyą adwokata dr. Pawłowskiego, i temuż kuratorowi doręczoną została uchwała tus. z dnia 31 grudnia 1896 l. 8899.

Jasło, 3 kwietnia 1897.

L. 4375 (3986 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, że dnia 3 lutego 1896 zmarła w Muszynie Wiktorya 1o Bukowska, 2o Buszkowa bez rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nieznając miejsca pobytu Jana Bukowskiego, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę spadkową, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z jego kuratorem Wojciechem Bukowskim.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, dnia 30 września 1896.

L. 679/96, 171, 176. (4225 1—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie, wzywa interesowanych, aby swe pretensye, jakieby sobie z §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi byłego zastępcy c. k. notaryusza w Krośnie Mieczysława Bielińskiego z tytułu jego urzędowania tamże rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej licząc, do tut. c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej
w Tarnowie, dnia 15 kwietnia 1897.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye, jakieby sobie z §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej byłego zastępcy c. k. notaryusza we Frysztaku Michała Struszkiewicza z tytułu jego urzędowania tamże, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej licząc, do tut. c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej
w Tarnowie, dnia 24 kwietnia 1897.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye, jakieby sobie z §. 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi byłego zastępcy c. k. notaryusza w B zostku Kazimierza Machowicza z tytułu jego urzędowania tamże rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej licząc, do tut. c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej
w Tarnowie, dnia 24 kwietnia 1897.

L. 8176 (4269)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu ogłasza, że c. k. Biuro kolejowe dla wykupna gruntów w Tarnopolu podaniem de praes. 6 kwietnia 1897 l. 8176, które w tus. urzędzie hipotecznym wraz z załącznikami przejrzanem być może, domaga się bezciężarowego wydzielenia parceli grunt. l. 4706|2 z whl. 121 ks. gr. gm. Medyka, Iwana, Piotra i Anny Buków własnej i wcielenia takowej częścią do księgi kolejowej, częścią do whl. 883 dobro gminne gminy Medyki obejmującego.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby bezciężarowem wydzieleniem przestrzeni powyższych i wcieleniem takowych do księgi kolejowej, względnie do whl. 883 ks. gr. gm. Medyka czuli się być pokrzywdzonymi, ażeby swe zarzuty tem pewniej do dnia 1 września 1897 w tut. sądzie wnieśli, gdyż inaczej milczenie ich jako zezwolenie na zamierzone wydzielenie uważanem będzie.

Zarazem zauważa się, że prawa rzeczowe przeciw poprzednim właścicielom po dniu 1 czerwca 1897 jako dniu ogłoszenia wygotowanego równocześnie edyktu nabyte, jakoteż zarzuty po dniu 1 września 1897 wniesione, wcale nie będą uwzględnione.

Przemyśl, 5 maja 1897.

L. 7513 (3909 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa każdego posiadacza weksla z daty Jarosław dnia 29 grudnia 1895 na 300 zł. opiewającego, trzy miesiące od daty wystawienia płatnego, przez Mozesa Weinberga wystawionego i żyrowanego, a przez Józefa Steinbrucha i Mozesa Brunnera akceptowanego u wystawcy Mozesa Weinberga w Jarosławiu płatnego, aby w przeciągu dni 45 weksel ten w sądzie okazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie proszącego powyższy weksel za amortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl, 1 maja 1897.

L. 3132 (4215 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Rapacza z Rabki, iż dnia 22 maja 1897 l. 3132, wniósł Adolf Goldmann przeciw niemu skargę o zapłacenie kwoty 200 zł. i że wskutek tego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 24 czerwca 1897 godz. 8 rano z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Miśkowcem z Rabki wyznaczonym został.

Wzywa się więc Stanisława Rapacza, ażeby potrzebną do obrony informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielił, albo innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 23 maja 1897.

L. 1601 (4220 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa w myśl §. 29 ust. not. wszystkich, którzyby na mocy §. 25 ust. not. z kaucyi służbowej śp. Jana Skwarczyńskiego, byłego c. k. notaryusza w Kulikowie i Nadwórnie na zasadzie ustawniczego prawa zastawu zaspokojenia swoich pretentyj żądać zamierzali, aby pretensye te w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc u c. k. Izby notaryalnej we Lwowie zgłosili, ileże po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye dewinkulacya i wydanie pomienionej kaucyi nastąpi.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 20 lutego 1897.

L. 1735 (4154 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Tomasza Zająca, że Stanisław Malinowski z Olszyn, wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy o 32 zł. w. a. z pn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 9 czerwca 1897 o godzinie 9 przedpołudniem wyznaczono.

Kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu, ustanowiono Szczepana Zająca z Olszyn.

Wzywa się zatem Tomasza Zająca, aby z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki prawne sam sobie przypisze

Biecz, dnia 10 marca 1897.

L. 2025 (4157 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kłapacza, iż Albina Plewa z Maniów wniosła przeciwko niemu pozew o zapłacenie 100 zł. w. a, na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 22 czerwca 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono, kuratorem dlań Jana Janczego ustanowiono, rzeczą zatem jego jest kuratorowi potrzebne informacye udzielić lub wybrać sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.
Krościenko, dnia 8 maja 1897.

L. 1932 (3965 2—3)

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że w depozycie sądowym od przeszło 30 lat jest przechowana wedle tomu I stronicy 69 książeczka Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 20814 na 640 zł. 7 ct., wskutek polecenia c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 13 marca 1861 l. 2167 na rzecz masy Adolfa Wickiego i wzywa wszystkich, którzyby do tej książeczki jakie prawa sobie rościli, aby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe wykazali, lub prośbę o wydanie tej książeczki wnieśli, gdyż po upływie tego czasu książeczka ta zostanie uznaną za przepadłą na rzecz Skarbu państwa.

Sanok, 30 marca 1897.

L. 9339 (3966 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu właścicieli części realności pod l. k. $206^{3}/_{3}$ względnie $206^{3}/_{4}$ w Stanisławowie położonej, że pod dniem 15 kwietnia 1897 l. 9339 wytoczył przeciw nim dr. Leon Bibring pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 1067 ks. gr. gm. kat. Stanisławów ciężącego tamże obowiązku zniesienia tranzetów z części gruntu pod lk. $206^{3}/_{3}$ składającego się z parcel 666/787 i 667/788 i że dla tychże kuratorem adwokat dr. M. Sokal a substytutem onegoż dr, Henryk Blaustein ustanowionym został.

Stanisławów, dnia 17 kwietnia 1897.

L. 10629 (3983 2—3)

Sąd w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Urbanka, że dlań ustanowił Franciszka Urbanka kuratorem celem doręczenia wyroku z dnia 1 sierpnia 1895 l. 6353.

Krosno, dnia 7 listopada 1895.

L. 761 (3905 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia, że w dniu 12 stycznia 1896 zmarł w Werniakach Jozafat Waligóra z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia Ponieważ tutejszemu sądowi miejsce zamieszkania i pobytu syna spadkodawcy Piotra Waligóry jest nieznanem, przeto zawzywa się tegoż z miejsca zamieszkania nieznanego spadkobiercę, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do sądu tutejszego zgłosił się i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej bowiem spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem dlań w osobie Jana Waligóry z Werniak ustanowionym pertraktowanym będzie.

Zbaraż, 5 marca 1897.

L. 5714 (3899 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa nieobecną Frasynę Krawczuk, aby do spadku zmarłego w Niwrze dnia 18 listopada 1873 bez ostatniej woli rozporządzenia ojcu Wasylu Peniuk w przeciągu jednego roku w sądzie tut. oświadczyła się, gdyż w przeciwnym razie ta rozprawa tylko z interesowanymi, którzy do spadku się oświadczyli i z ustanowionym dla niej kuratorem Maxymem Pulakiem z Germakówki przeprowadzoną zostanie.

Mielnica, 15 listopada 1896.

L. 581 (3892 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia Józefa Rolaka, że przeciw niemu Anna z Sowów Kurcabowa prowadzi egzekucyę o 100 zł. z pn. na jego realnościach w Zagorzanach położonych wykazami hip. 115 i 250 objętych, i że z tego powodu dlań kuratorem dr. Maciejowski adwokat w Bieczu ustanowiony został, z którym zatem co do obrony swych praw ma się porozumieć lub innego pełnomocnika ustanowić, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sam sobie będzie musiał przypisać.

Biecz, dnia 30 czerwca 1896.

L. 3828 (3914 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach ustanawia w sporze sumarycznym Józefa Dwornika pko Janowi Pająkowi i Zofii Pająkowej pto 220 zł. z pn. dla przebywającego pozagranicami krajów w radzie państwa reprezentowauych, pozwanego Jana Pająka, kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza p. Juliana Sporna w Kętach.

Do rozprawy sumarycznej wyznaczono w tej sprawie termin na 4 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano, a Jana Pająka wzywa się, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony informacyi wcześnie udzielił, lub by sobie innego zastępcę ustanowił, gdyż w razie przeciwnym sam sobie szkodliwe skutki przypisać będzie musiał.

Kęty, 29 kwietnia 1897.

L. 16251 (3935 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego Wilusza, Jędrzeja Wajdę, Katarzynę Wajdę i Onufrego Myślika, że w sprawie egzekucyjnej Salomei Schönker przeciw Mendlowi Gallerowi o 300 zł. dozwolono tus. uchwałą z 10 stycznia 1896 l. 198 prawa zastawu dla wierzytelności S. Schonkera na wierzytelnościach Mendla Gallera, jakie tenże na ich realnościach ma i że powołane uchwały z dnia 10 stycznia 1896 l. 198 doręczone zostały ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Kulczyńskiemu z substytucyą adw. dr. Langroda w Krakowie i poleca tymże, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Kraków, 10 lipca 1896.

L. 6972 (3936 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawach egzekucyjnych Chaima Welzera przeciw Wasylowi Senitowicz o 64 zł. i 35 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Wasyla Senitowicza adw. dr. Kraśnickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Wieselberga i doręczył kuratorowi adw. dr. Kraśnickiemu tus. uchwałę z 25 kwietnia 1896 l. 6071 i z 25 kwietnia 1896 l. 6070 dla Wasyla Senitowicza przeznaczone.

Kołomyja, 10 kwietnia 1897.

L. 3496 (4009 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gutterwill, że celem doręczenia tus. uchwały tabularnej z dnia 30 kwietnia 1895, l. 5388 ustanowił kuratora w osobie Jakóba Willich.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 2 kwietnia 1897.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 26.032 B. 4301

Rozpisanie ofert.

W skutek rozszerzenia stacyi Podwysokie przy szlaku kolejowym Halicz-Ostrów (Tarnopol) oddane zostaną do wykonania w drodze konkursu następujące roboty:

1. Wykonanie nasypu pod budynek mieszkalny wraz z brukowaniem i dwoma 3·5 m. dł. mostkami murowanymi, następnie przełożenie drogi dla pędzenia bydła.
2. Powiększenie budynku stacyjnego przez obustronną parterową i jednopiętrową dobudowę i wystawienie 46 m. długiej werandy.
3. Budowa jednopiętrowego budynku mieszkalnego wraz z murowanym parterowym kudynkiem bocznym, studnią i śmieciarką.
4. Rozebranie baraku i budynku bocznego w Demni, przeniesienie tychże do Podwysokiego i ustawienie ich tamże obok budynku mieszkalnego.
5. Wykonanie fundamentów pod obrotnicę dla maszyn o 17.05 m. średnicy
6. Budowa drewnianej ogrzewalni dla jednej maszyny.
7. Założenie i oparkanienie ogrodu przy budynku mieszkalnym.

Cena kosztorysowa wszystkich powyżej wymienionych robót wynosi w przybliżeniu 54.000 zł. w. a.

Bliższe warunki co do wnoszenia ofert, wykaz robót, odnośne plany i opis projektowanej budowy, są do przejrzenia w biurze technicznem c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie (budynek administracyjny, II. piętro, drzwi nr. 53) w godzinach urzędowych, gdzie na żądanie odpowiednie wyjaśnienia udzielone i formularze ofert wydane będą.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego wadyum w kwocie 2.700 zł. w. a. opatrzone napisem: „Oferta na rozszerzenie stacyi Podwysokie“ wniesione być mają najdalej do 10 czerwca b. r. 11 godzina przed południem (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 2 po południu w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Zwraca sie uwagę, że tylko tacy oferenci na uwzględnienie liczyć mogą, którzy tak co do stosunków finansowych jakoteż i technicznego uzdolnienia, wszelką dadzą rękojmię, że przyjętemu zobowiązaniu podołać potrafią.

Oforty niezaopatrzone w wymagane załączniki lub wniesione bez złożenia wymaganego wadyum, wreszcie nie odpowiadające zasadniczym wymogom, nie będą uwzględnione.

Stanisławow, w maju 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Sklep Niemojowskiego przeniesiony z ul. Teatralnej na plac Maryacki l. 8. 558

Znakomite codziennie świeże **szparagi** poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie. 675

W okropnej nędzy pozostaje familia M. z 7giem dzieci, 27 Zamarstynów.

2.000 pokoi Tapet

na składzie taniej niż wszędzie,

Story płócienkowe na wałkach samoczynnych 520

P. P. Przedsiębiorcom i budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn

A. Krzysztofowicza

Lwów, plac Halicki l. 2.

Folwark Wola mielecka z Józefowem

w powiecie mieleckim położony, do Zakładu narodowego imienia Ossolińskich należący, jest od 24 czerwca 1898 do wydzierżawienia. Oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 50 prc. ofiarowanego czynszu rocznego, należy wnosić do 15 czerwca 1897 roku włącznie w biurze dr. Steczkowskiego, adwokata we Lwowie, ulica Kościuszki l. 4, gdzie można przejrzeć projekt kontraktu dzierżawy. — Folwark Wola mielecka z Józefowem ma 827 morgów roli, 117 morgów łąk, 48 morgów pastwisk. 678

Personalcredit

von 500 fl. aufwärts verschafft discret D. Kramer, behördl. autor. Agentur, Budapest, Csokoney-Strasse 10. 690

Bardzo ładne!

Koszule gładkie o nader dobrym kroju po 1.25, 1 50, 1.75 i 2 zł.
Kolorowe i w fałdeczki od 1.70 zł.
Koszule dla turystów satynowe i flanelowe od 1.30 do 2 zł.
Krawaty najmodniejsze (Nowości!)
Skarpetki męskie podwójne pięty i szpice od 30 ct. para.
Pończochy damskie od 50 ct.
i wszelka galanterya najtaniej w Magazynie nowości 697

D. Körnera

we Lwowie, przy placu Halickim 14.
(obok wied firmy Zwiebacka).
Wysyłki odwrotnie załatwia się.

Sezon maj-czerwiec 1897.

Zapraszamy Sz. P. T. Publiczność do oglądnięcia naszego bogato zaopatrzonego magazynu w świeżo nadeszłe towary, które po zdumiewająco niskich cenach polecamy,

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe od 10 zł i wyżej,
Ubrania żakietowe od 17 zł. i wyżej,
Zarzutki od 10 zł. i wyżej,
Haweloki od 8 zł i wyżej,
wszystko z czystej wełny.

wybór wielki,
krój najmodniejszy,
tylko
w magazynie męskich ubrań

M. Iskovitscha Braci

z Wiednia,
plac Halicki l. 2, naprzeciw Banku hipotecznego dawniej ul. Kopernika l. 1.
we Lwowie.
Składy nasze we wszystkich stolicach Europy.
679

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Wszelkie papiery i potrzeby kancelaryjne, oraz towary wchodzące w zakres palenia najtaniej dostać można w nowo otwartym sklepie

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, plac Maryacki 8.
Cenniki na żądanie franko.

Białe i piękne ręce!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul Halicka l. 11 — Kraków Sukiennice l. 20.—Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24 — Czerniowce Rynek l. 2.



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to:

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie.



Poszukuje zakupna większej ilości materyałów a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Założony w r. 1855.

Tadeusz Miłaszewski

zegarmistrz

Lwów, 669
ul. Akademicka l. 3



poleca swój

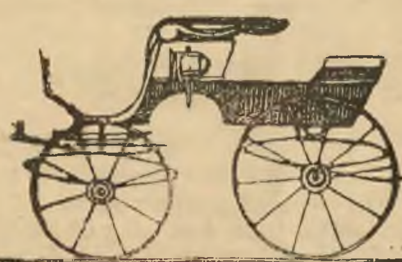
skład zegarków stołowych, kieszonkowych, ściennych i podróżnych.

Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.

Do odstąpienia udziały w Przedsiębiorstwie naftowem Wnych P. P. Mę. Pł. Sr. Sr. i Ska w Jaśle. Zapytania o Przeł.[?] obszaru p. Zamek w Dubiecku.

E. & J. STROMENGER

c. i k. dostawcy nadworni **Lwów, ul Karola Ludwika 5.** 564



Największy i najtańszy skład powozów w Galicyi utrzymuje bezustannie obfity wybór wszelkich gatunków ekwipaży ze słynnej fabryki nesselsdorfskiej, przedtem Schustala i Spółki. Tarantasy i wózki własnego wyrobu. Jako nowość polecamy oryginalne z Ameryki sprowadzane lekkie pojazdy. Uprzęże własnego wyrobu, jakoteż wszelkie przybory siodlarsko-rymarskie.

O 25 prc. taniej niż we Wiedniu!

DRUKARNIE Z TYPÓW KAUCZUKOWYCH — LWÓW KOPERNIKA 3 — HENRYK SCHAPIRA

dostarcza wszelkie kauczukowe drukarnie czcionkowe pierwszy galic. Zakład rytowniczy, warstat dla wyrobów z metalu, lanych napisów, malarstwa szyldów i farb, stampilij kauczukowych etc.

Henryk Schapira, Lwów, ul. Kopernika 3.

Cenniki na żądanie gratis i franko. 653

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

tafłowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.
poleca swe najlepsze
wyroby krajowe
szkła w taflach
we wszystkich jakościach i rozmiarach
zwłaszcza
szyby solinowe (belgijskie),
szkło dachowe
kolorowe, matowe i w deseniach,
szkło zwierciadłowe,
jak i lustra w ramach itp.
Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najstaranniej. 1149
Kit i dyament do rznięcia szkła.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych

w pobliżu Lwowa, Gródka i Szczerca

otwarty w dniu 20 maja.

Zakład odznaczony na wystawach krajowych i lekarskich, wprowadził w bieżącym roku ulepszenia według wymagań hygieny i cały szereg nowości w zakresie lecznictwa i nie szczędząc wkładów, tą drogą postanowił dotrzymać kroku w współzawodnictwie zdrojowisk.

Wskazania: Reumatyzm mięśni i stawów, ostry i przewłoczny. **Dna** i pozapalne **wypociny**. Długotrwałe **obrzęki** po zwichnięciach i złamaniach. Okres ozdrowienia **po operacyach chirurgicznych. Choroby układu nerwowego. Zołzy. Choroby skóry.** Spóźnione postacie **kiły**, zwłaszcza po nadużyciu rtęci. **Otyłość. Choroby kobiece** (w każdej wannie wody lubieńskiej znajduje się 85·40204 ałunu). **Przewłoczne zatrucia metaliczne. Neurastenia.** — Również są wygodnie urządzone kąpiele rzeczne na Wereszycy.

Apteka wzorowa. — Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — W kaplicy zakładowej codziennie msza św. 645

Pomiędzy Lwowem a Lubieniem codzienna poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

Pierwszorzędna restauracya pod ścisłym dozorem lekarza: — Mleczarnia. — Wody mineralne rodzime i zagraniczne. — Koncert orkiestry zdrojowej dwa razy dziennie. — Czytelnia obficie zaopatrzona. — Biblioteka. — Sala balowa i koncertowa. — Fortepian dla użytku gości.

Mieszkania zupełnie urządzone przeważnie do opalania.

Dla niezamożnych ulgi najdalej idące. — Wszelkich wyjaśnień z gotowością udziela Zarząd.

Karol Bratkowski,

Znakomitą musującą limoniadę

dają Mersnera

bombony musujące do limoniady



z tą marką ochronną — z tą marką ochronną

556

Fabryka wschodnich cukrów
A. Marsner
Praga, Král. Winohrady, Plzenka.
Wszędzie do nabycia. Gdzie niema składów tam wysyłamy franko 100 zwojów po zł. 7 za zaliczką albo poprzedniem nadesłaniem należytości.

Reumatyzm,

gościec, kurcze, suche bole influenzę

koi i leczy w zupełności

Sapomenthol

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matull, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.**

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego we Lwowie, tudzież wprost u Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 426

C. k. kierownictwo budowy kolei, Tarnopol II.
dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

L. 763 4197

Rozpisanie dostawy.

Celem zabezpieczenia dostawy progów kolejowych z drzewa dębowego na miejscach składowych wzdłuż nowo budującej się linii kolejowej Czortków-Zaleszczyki, rozpisuje się publiczną licytacyę.

Dostawa progów ma się rozpocząć **1 grudnia 1897** i ma być najpóźniej **do 31 marca 1898** uskutecznioną.

Bliższych wyjaśnień tyczących się dostawy progów udziela podpisane c. k. Kierownictwo budowy dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych Tarnopol II, gdzie też formularze na oferty jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dla dostawy progów przejrzane i interesowanym wydawane być mogą.

Do wnoszenia ofert należy użyć drukowanych formularzy, które mają być dokładnie we wszystkich częściach wypełnione i w zapieczętowanych kowertach z napisem „Oferta na dostawę progów kolejowych" najpóźniej **dnia 15 lipca 1897** do 12 godziny w południe do c. k. kierownictwa budowy kolei wniesione.

C. k. Kierownictwu budowy kolei przysługuje prawo całkowitego lub też częściowego nieuwzględnienia wniesionych ofert.

Oferty wniesione nie w przepisanym terminie lub też takie, któreby nie odpowiadały warunkom rozpisania dostawy, nie będą uwzględnione; również muszą oferty opiewać na całą ilość progów, przeznaczonych na pojedynczych miejscach składowych.

Tarnopol, dnia 21 maja 1897.

C. k. Kierownictwo budowy, Tarnopol II.
dla wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.